NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

NR 31 ROK II 2 WRZESIEŃ 1989r. ATENY CENA 150 DRS

POLSCE TRZEBA NAPRAWDĘ POMÓC...

Sylvie Kauffmann pyta nowego premiera, o negocjacje wokół rozdziału tek ministerialnych. Tadeusz Mazowiecki odpowiada:

"Spotkałem się z przewodniczącym grupy parlamentarnej ZSL, spotkam się z przedstawicielami SD i PZPR. Wszystko to jednak są rozmowy wstępne, prawdziwe negocjacje zaczną się dopiero, gdy Sejm potwierdzi moją nominację. Nikomu niczego nie obiecywałem-stwierdza Mazowiecki, na zadane pytanie o 6 tek dla PZPR, utworzę rząd szerokiej koalicji i nie zamierzam zepchnąć PZPR do opozycji, chciałbym jednak by współpraca odbywała się na nowych zasadach, które nie będą wstrząsać krajem i poprowadzą go ku normalności. Rząd musi pracować w pokoju, nasz kraj jest członkiem paktu warszawskiego i rząd musi być całkowicie odpowiedzialny. Do tej pory większość ludzi pracujących w aparacie państwowym związana była ze starym aparatem władzy, przejście do sytuacji normalnej musi odbywać się etapami i konsekwentnie.

PZPR i OPZZ zepchnięte do roli negatywnej stanowiłyby poważne zagrożenie i tego należy uniknąć. Oczywiście nie wyobrażam sobie, że uda się nam uniknąć trudności, nie można jednak dopuścić do blokady wynikającej z konfrontacji. Myśli Pani może, że jestem naiwny, ale gdzieś w końcu trzeba zacząć. Rząd, którym będę kierował utrzymywać będzie stałe kontakty ze wszystkimi krajami Układu Warszawskiego , nie poczyniłem jeszcze podróży zagranicznych, ale nie wyobrażam sobie polskiego premiera, który nie pojechałby do Moskwy.

Związek Radziecki jest to zresztą kraj, w którym nigdy nie byłem i który mnie niezwykle interesuje. Zna Pani zresztą wszystkie radzieckie reakcje, ja znam je również. Wydaje mi się jednak, że są to reakcje wyrażające dobre rozeznanie, na zmiany jakie występują w Polsce. Podobnie jak my rozumiemy zmiany zachodzące w Związku Radzieckim."

Sylvie Kauffmann zadaje następnie pytanie przenikliwe: "Jak wytłumaczyć wyborom Solidarności, że trzeba było dać w rządzie tyle tek komunistom ?"

Tadeusz Mazowiecki odpowiada: "Najważniejsze to powiedzieć ludziom prawdę, tak postaramy się wyjaśnić przyczynę naszej decyzji i mam nadzieję, że mi zaufają."

"Dobrze - powiada Sylvie Kauffmann, ale to oznacza, że będzie Pan miał kontrolę nad środkami masowego przekazu".

"Frankfurter Allgemeine Zeitung" 25.08.89 r. Od lewej: Tadeusz Mazowiecki brodzący w morzu pełnym rekinów trzymający nędznie wyglądającą postać przedstawioną jako Polskę. Dwóch panów na pierwszym planie to Lech Wałęsa i Bronisław Geremek, a z tyłu obserwuje całą scenę mały "diablik" Jaruzelski.

"Środki te należą do rządu - przypomina Mazowiecki, proszę sobie przypomnieć, kto przy okrągłym stole bronił pluralizmu w tej dziedzinie. To nie ja teraz będę kogoś wyrzucał z telewizji, ani dopuszczał by siły dotąd wykluczone pozostawały wiecznie bez dostępu do niej. Media podlegają rządowi, a więc premierowi."

"A co będzie,- pyta francuska dziennikarka, jeżeli prezydent Jaruzelski dysponujący już teraz bardzo szerokimi uprawnieniami otoczy się bardzo silną ekipą i ograniczy pański margines manewru?"

cd. na str. 2

DZIŚ W NUMERZE ;

BLIŻEJ RPA
SCEPTYCYZM I ZMARTWYWSTANIE
NOWE PROBLEMY
ATENY
Najgenialniejsza pompa świata
GASNĄ STRAJKI
POLSKA...
WĘGRY
Trudniej uciekać
"Drugi obieg" - plusy i minusy
Z DAWIDEM WARSZAWSKIM ROZMAWIA KRZYSZTOF CZABAŃSKI
horoskop
Krzyżówki
OGŁOSZENIA
SPORT
PROGRAM TELEWIZYJNY

TAJEMNICZE ROSZADY GEN. JARUZELSKIEGO

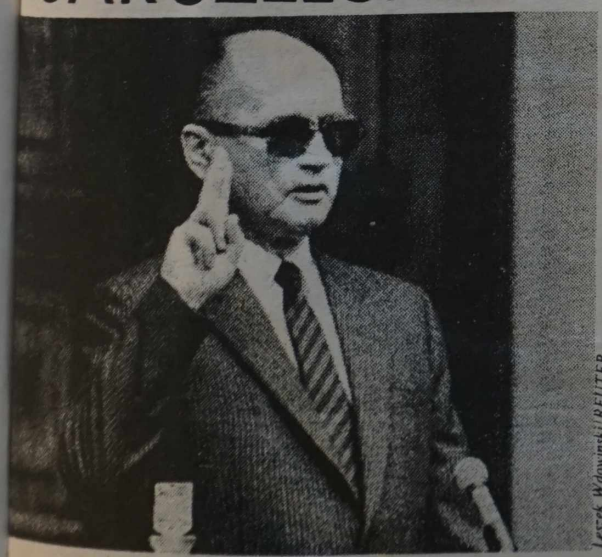

Leszek Wdowiński/REUTER

PREZYDENT ZMIENIA STRATEGIĘ !

"Jaruzelski przygotowuje konkurencyjny gabinet."

Francuska dziennikarka stwierdza, że prezydent Jaruzelski przygotowuje konkurencyjną do rządu Mazowieckiego ekipę ministrów. Może to być prawdziwa kontrwładza, ludzie zdolni do przejęcia w każdej chwili steru rządu w swoje ręce.
Nie należy zapomnieć, że Jaruzelski jest współczesnym żołnierzem i w ogólnym rozgardiaszu potrafi się zamaskować i przeprowadzić kontratak.
Podczas nominacji Mazowieckiego na stanowisko premiera Jaruzelski milczy, a krótki komunikat z zeszłego tygodnia wydany przez prezydenta przeszedł prawie niezauważony. Chodziło o nominowanie Józefa Czyrka ministrem stanu przy prezydencie.
Czyrek ustąpił ze swojego stanowiska w Komitecie Centralnym, gdzie sprawował funkcje sekretarza i członka biura politycznego, zajmując się sprawami ideologicznymi. Nikt nie złożył żadnego wyjaśnienia na temat przejścia Czyrka z KC do urzędu prezydenckiego.
Wysłannik "Liberation" do Warszawy spotkał się z rzecznikiem Jaruzelskiego Włodzimierzem Molińskim, który uchylił nieco rąbka tajemnicy, co do strategii generała. Pragnie on wzmocnić swój urząd przez pełne wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie mu daje nowy statut prezydenta. Obecny prezydent oferuje swoją ekipę współpracowników, która składać się będzie z 300 osób. Ekipa ta będzie kierowana przez ministrów stanu. Projekt nie jest jeszcze w pełni realizowany, ale już wiadomo, iż Józef Czyrek będzie się zajmował sprawami zagranicznymi. Dołączą do niego jeszcze dwaj panowie ministrowie w dziedzinie sprawiedliwości, a drugi będzie się zajmował kontaktem z Parlamentem i je-

cd. na str. 2

KOSMICZNA MISJA "VOYAGERA 2"

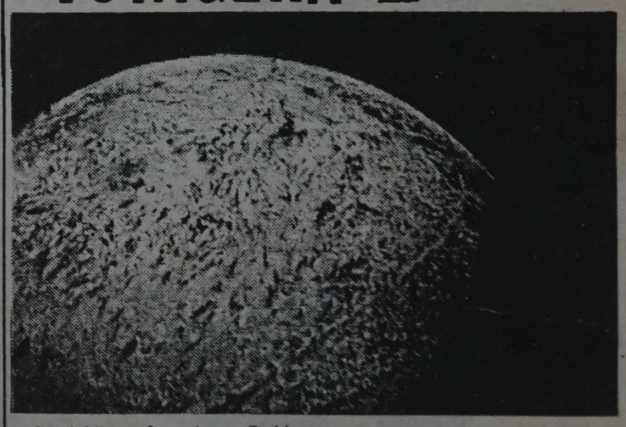

Błękitna planeta - Triton.

Znany go już od 12 lat. Przed tygodniem 25 sierpnia o godzinie 5.55 i 42 sekundy w piątek czasu europejskiego Voyager 2 przeleciał w odległości 4905 km. od planety Neptun. Cztery godziny wcześniej odpowiednie polecenia zostały przesłane z Ziemi. Tyle czasu bowiem potrzeba na przesłanie wiadomości z Ziemi do miejsca w którym znajdował się Voyager 2. Uczeni mają nadzieje, że wyniki tych badań dadzą nowe informacje o wnętrzu i najbliższych okolicach planety. Pierwszą niespodzianką było odkrycie zjawiska szybkiego przemieszczania się chmur

cd. na str. 4

POLSCE NAPRAWDĘ TRZEBA POMÓC

cd. ze str. 1

"Moja rozmowa z prezydentem,- odpowiada Mazowiecki niczego takiego nie zasugerowała. Ze swej strony zamierzam jak najściślej uszanować perogatywy konstytucyjne prezydenta."

Sylvie Kauffmann pyta następnie: "Na co liczy nowy premier, by wywołać w narodzie ten zbawienny szok i aktywne poparcie dla rządu ?"

Już dzisiaj,- odpowiada Mazowiecki, strajkujący polskich kombinatów zapowiedzieli, że wstrzymują strajki poprzez rząd. Jestem im bardzo wdzięczny, podobnie jak mojemu przyjacielowi Władysławowi Frasyniukowi za to, że powiedział w telewizji, iż Solidarność powinna teraz wezwać ludzi do większej wyrozumiałości. Liczę też na postawę Lecha Wałęsy, który jest inicjatorem i twórcą tych przemian. Kardynał Glemp zapewnił mnie, że mogę również liczyć na zrozumienie Kościoła. Dlaczego właściwie nie miałbym wierzyć, że moi rodacy rozumieją trudną rolę jaką przyjeliśmy, że zdają sobie sprawę, jak ogromne prowadzimy przemiany, po raz pierwszy od 40 lat. Muszą także zrozumieć, że w normalnym funkcjonującym państwie, to nie państwo wszystko robi, ale rząd i administracja mają jedynie stworzyć możliwości działań idywidualnych. Jeżeli to uda się nam wytłumaczyć, będzie to gruntowna zmiana stosunku obywateli do państwa. Będziemy mówić prawdę i pozwalać opinii publicznej na swobodne wypowiadanie się poddając niektórych pod osądy publiczne. Jeżeli ten rząd nie będzie w stanie zrozumieć tej metody, będę musiał zdymisjonować, w końcu rząd nie jest wieczny."

Dziennikarka pyta o stosunki premiera katolika z Kościołem. Tadeusz Mazowiecki odpowiada: "Kościół był w Polsce rzecznikiem praw człowieka, obecnie doszło do sytuacji, w której premierem jest jednocześnie katolik i członek Solidarności. Będę jednocześnie jednak premierem rządu wszystkich Polaków, bez względu na ich przekonania, premierem protestantów, prawosławnych, żydów i ateistów. Walczyłem o tolerancję dla katolików i zamierzam uprawiać tolerancje wobec wszystkich innych. Dla tego rządu nie będzie różnych kategorii obywateli, bo nie mógłbym być premierem takiego rządu.

"W jaki sposób pokona Pan przeszkodę nomenklatury" - pyta Sylvia Kauffmann w Le Monde.

"Tadeusz Mazowiecki odpowiada: "Musimy dojść do sytuacji, kiedy o nominacji decydować będą wyłącznie kwalifikacje. Wolałbym jednak nie budzić zbiorowej nieufności wobec niektórych ludzi. Trzeba pamiętać, że aparat państwowy i gospodarczy nie powstaje w parę dni i mam nadzieje, że istniejący aparat będzie rządowi służył uczciwie. Obecnie pierwszy sekretarz PZPR skarżył się, że administracja "wlóczy nogami". Musimy stać twardo przed systemem kwalifikacji, ale stosować go rozważnie."

"Czego się Pan spodziewa po krajach zachodnich - pyta na koniec Sylvie Mauffmann ?"

"Obecny premier odpowiada: "Kurtuazji i wyraża głębokie wzruszenie reakcją premiera Rocharda i jego ministra.

LECH WAŁĘSA I TADEUSZ MAZOWIECKI

Inne stolice zachodnie są dla mnie również źródłem optymizmu. Można i trzeba Polsce pomóc. Nie chcemy pomocy darmowej, przekonany jestem jednak, że istnieją dziedziny, w których możemy nawiązać współpracę naprawdę skuteczną i uczciwą, i że wiele od tego zależy. Mam nadzieję również, że przyjaciele Polski rozumieją, iż nie można czekać aż utoniemy i zaduszą nas nasze trudności. Trzeba podjąć współpracę, która pozwoli naszej gospodarce wykaraskać się, która uratuje nasze środowisko naturalne, będące dzisiaj w sytuacji tragicznej, która pozwoli temu narodowi położonemu w centrum Europy wybić się na nowoczesność w dziedzinie kultury i nauki. Jestem przekonany, że te moje oczekiwania nie będą daremne. Trzeba Polsce naprawdę pomóc" - kończy Tadeusz Mazowiecki w rozmowie z Sylvią Kauffmann w "Le Monde".

/"Le Monde" 21.08.89, tłum. RFI-skrót/.

TAJEMNICZE ROSZADY GEN. JARUZELSKIEGO

cd. ze str. 1

dnostkami władzy terytorialnej.
Ministrowie prezydenta otoczeni będą przez doradców, którzy kierować z kolei będą pracami grupy roboczej w dziedzinie pracy, ochrony środowiska, spraw związanych z pracami rządu i pracami Parlamentu. Żadna z tych grup nia będzie się zajmować ekonomią. Nie mieści się to w ich proregatywach - jak stwierdził rzecznik Molliński.

Gospodarka więc pozostanie w rękach rządu, bez specjalnego nadzoru ze strony ministrów prezydenta. Swoją drogą przypominają się wojskowe grupy terytorialne, które przemierzały Polskę i miasta przed wprowadzeniem stanu wojennego.
Jaruzelski przekaże część swych konstytucyjnych uprawnień w ręce wybranych przez siebie ministrów. Jednak jego ostateczny skład zależeć będzie od ostatecznego kształtu rządu Mazowieckiego.
Władza Jaruzelskiego, jako prezydenta jest obecnie bardzo umocniona w porównianiu do symbolicznej roli jaką pełnił przewodniczący Rady Państwa. Może on rozwiązać parlament, może się sprzeciwić projektowi uchwał, muszą one być wtedy przegłosowane większością dwóch-trzecich w Sejmie. Ten sam prezydent trzyma silną ręką milicję i wojsko , wytycza główne kierunki polityki zagranicznej.
Rzecznik Jaruzelskiego dawny pracownik Trybuny Ludu nie kryje faktu ,że ekipa Jaruzelskiego zostanie wkomponowana, jak to określa w system i będzie się składać z wielkiej lewicy, głównie członków PZPR. Tak zmontowana ekipa nie będzie tylko grupą doradców prezydenta arbitra. Będzie to prawdziwa machina wojenna gotowa przejąć w każdej chwili funkcje rządu, gdyby Jaruzelski zdecydował się znowu ogłosić stan wyjątkowy, jak mu do tego daje prawo konstytucja.

Mazowiecki będzie musiał doświadczyć tego politycznego współżycia, ma obecnie trudności z powołaniem swego rządu, szczególnie trudno zaspokoić ambicje ZSL i SD. Aleksander Bendkowski z ZSL-u stwierdził, iż Kiszczak zaoferował im 6 tek ministerialnych i tego samego oczekują od Mazowieckiego.

Dominique GARRAUD.

/"Liberation 31.08.89, tłum. RFI-skrót/.

SCEPTYCYZM I ZMARTWYWSTANIE

Ten czwartek 24 sierpnia 1989 roku pozostanie zapisany w historii Polski i Europy. Po 40 letnim, wszechwładnym panowaniu w Warszawie partii komunistycznej inwestytura została udzielona przez Sejm prezesowi Rady Ministrów, wywodzącego się spośród tych, którym niedawno nie przysługiwało miano opozycji, a dysydentów. Stanowi to wydarzenie doniosłe nie tylko dla Polski.

W Warszawie, w gmachu Sejmu, gdzie posłowie Solidarności nie zdążyli się jeszcze zadomowić Tadeusz Mazowiecki dał się przez krótką chwilę ponieść wzruszeniu, gdy po głosowaniu rzucił się w ramiona swych przyjaciół Geremka, Michnika i Kuronia. W tej historycznej chwili, którą tysiące ludzi przeżywało dzięki transmisji w radiu i telewizji brak było jednak objawów powszechnej radości, jakich można było się spodziewać w innych okolicznościach. Bieg wydarzeń w Polsce od początku tego roku, zwłaszcza w ciągu ostatnich tygodni tak się przyspieszył, że trudno się rozeznać w tym, co się tam naprawdę dzieje.

Zgadzając się w końcu na objęcie stanowiska premiera rządu wielkiej koalicji przez przedstawiciela "S" , haryzmatyczny przywódca związku Lech Wałęsa raz jeszcze spowodował wstrząs we własnych szeregach. Nikt na pozór nie liczył się z tym ,że wyznaczenie generała Kiszczaka na stanowisko szefa rządu wywoła wśród ludności tak wielkie rozgoryczenie i odczucie, że nic się naprawdę nie zmieni.

Mimo ograniczeń zawartych w wyniku porozumień między reżimem a Solidarnością, aby okres przejściowy przebiegł jak najłagodniej, generalna klęska komunistów w czerwcowych wyborach wyczerpała cierpliwość Polaków. W sierpniu spadła na nich podwyżka cen żywności. Przywódcy wszystkich sił politycznych brutalnie uświadomili sobie jak wielkie jest ryzyko wybuchu. Wszyscy wiedzą jakie przeszkody stoją przed koalicyjnym rządem, uzdrowienie nierentownej gospodarki, nieustannne ryzyko wybuchu społecznego, oraz opór nomenklatury. Tadeusz Mazowiecki skorzysta zapewne z tzw. stanu łaski, ale nie wolno mu stracić ani chwili. Swoją dobrą wolę zademonstrowali już górnicy zgadzając się na zawieszenie strajku na sierpień, ale w tej sytuacji okres ten powinien być dużo dłuższy.

/"Le Monde" 26.08.89, tłum. RFI-skrót/.

International Herald Tribune

POLSKA...

Solidarność świętowała w całej Polsce 9 rocznicę swojego powstania. 31 sierpnia 1989 roku w Gdańsku szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę podpisania "Gdańskich Porozumień". Uświetniła ją uroczysta msza Św. odprawiona przez biskupa Tadeusza Gocłowskiego. Ołtarz został wzniesiony przed pomnikiem poległych stoczniowców, a cały plac przystrojony został dziesiątkami transparentów pierwszego Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność" w Europie wschodniej. Przed rozpoczęciem nabożeństwa krótkie przemówienie wygłosił Lech Wałęsa, zapowiadając zebranym trudne czasy, ale i wielkie możliwości. Premier Tadeusz Mazowiecki wyraził żal, że w dniu tym nie mógł stanąć u boku swego przyjaciela Wałęsy, ale w Warszawie zatrzymują go obowiązki męża stanu. Mazowiecki wyjawił przy okazji, iż w środę wieczorem odbył bardzo ważną rozmowę z prezydentem Jaruzelskim dotyczącą składu przyszłego rządu oraz planu działania na najbliższe miesiące.

Komisja Spraw Zagranicznych Obywatelskiego Klubu Parlamentelnego pragnie - jak podaża 31 sierpnia agencja PAP, przestudiować przepisy prawne regulujące stacjonowanie radzieckich oddziałów w Polsce. Ów statut prawny ustanowiony został przed 30 laty i członkowie komisji chcą mu się przyjrzeć, aby zobaczyć, czy nie należałoby nanieść tam poprawek. Chcą oni także ponownego określenia roli Polski w łonie RWPG, oraz zająć się przeglądem zagranicznego zadłużenia PRL.

Podczas konferencji prasowej w Gdańsku Lech Wałęsa wezwał wszystkie siły reformatorskie w Polsce, a więc także reformatorów w łonie PZPR, do współdziałania w celu wyprowadzenia kraju z kryzysu: " Jeśli zaś szczerość intencji członków partii budzić będzie wątpliwości, to wówczas trzeba ich będzie - jak to ujął Wałęsa, otoczyć naszymi ludźmi". "Ministerstwa Obrony oraz Spraw Wewnętrznych muszą służyć państwu i być postawione ponad interesami politycznymi, są podległe Sejmowi, a nie jakiejś grupie politycznej, czy też Wałęsie i Mazowieckiemu. Nowy rząd - ciągnął dalej Lech Wałęsa, musi wprowadzić pluralizm polityczny i pozwolić wszystkim na swobodne działanie. Związek natomiast, tz. Solidarność winien teraz zająć się tym, co najważniejsze, czyli gospodarką i dlatego także nie przestaje apelować do Zachodu o przyjście nam z pomocą".

Kanclerz Helmut Kohl i premier Tadeusz Mazowiecki ustalili, że w połowie września wznowione zostaną zawieszone w czerwcu dwustronne rozmowy w sprawie zachodnioniemieckiej pomocy gospodarczej dla Polski. Decyzja zapadła podczas rozmowy telefonicznej obu mężów stanu określonej mianem przyjaznej przez rzecznika bońskiego rządu.

/zródło: RFI, doniesienia agencyjne/.

BLIŻEJ RPA

O tym, że RPA jest jedyną szansą dla niektórych z nas - już pisaliśmy. O tym, kto i z jakimi dokumentami może starać się o kontrakt - podawaliśmy również. Dzisiaj trochę informacji na temat samego kraju .

RPA zajmuje powierzchnię 1 127 200 kilometrów kwadratowych. Co stanowi około 1/8 powierzchni USA lub 2/3 powierzchni europejskich państw RWPG.

Odległość między Johannesburgiem, a Cape Town wynosi 1400 km. Z Cape Town do Durbanu jest około 1760 km.

Ogólnie dni słonecznych w roku jest ; od 265 w Johannesburgu do 197 w Durbanie.
Średnia temperatura roczna wynosi: w Johannesburgu między 22,2°C maximum i 10°C minimum.
W Cape Town - 22,6°C maximum i 16,3°C minimum.
Średnie roczne opady wynoszą 464 mm., ale 21% państwa posiada mniej niż 200 mm. opadów rocznie.

Republika Południowej Afryki to cztery byłe kolonie Brytyjskie: A The TRANSVAAL, B CAPE PROVINCE, NATAL, D the ORANGE FREE STATE - stanowiące dzisiaj 4 prowincje, różniące się między sobą krajobrazowo i klimatycznie. Należy pamiętać, że na terenie kraju leżą terytoria niezależne 1) BOPHUTHATSWANA 2) SWAZILAND 3) VENDA 4) LESOTHO 5) TRANSKEI 6) CISKEI

Oficjalnymi językami urzędowymi są angielski i afrikaans, choć różne plemiona porozumiewają się dziewięcioma narzeczami.
Walutą obowiązującą w RPA jest rand. 1R=100centów (to jest ok. 2,5$).
W RPA istnieją monety o nominałach: 1,2,5,10,20 i 50c oraz R1. Banknoty - R2,5,10,20 i 50.
Średnio koszt tygodniowych wczasów w luksusowym hotelu z wyżywieniem wynosi ok. R1000 na tydzień.
Średnio początkowe zarobki dla Białych -R3000 miesięcznie.

W RPA obowiązuje ruch lewostronny. Dopuszczalna szybkość na autostradach -120 km/h i 60 km/h na obszarach zabudowanych.

W RPA istnieją różne napięcia elektryczne; ogólnie 220-230v , ale w Pretorii 240v, w Port Elizabeth 220/250 voltów.

Większość sklepów w RPA otwartych jest od 9.00 do 17.00 od poniedziałku do soboty. Wielkie centra handlowe są czynne w piątki do późnych godzin nocnych.
Sklepy spożywcze i niektóre Super Markety są czynne w niedziele od 9.00 do 13.00.

W NASTĘPNYM NUMERZE NASZEGO TYGODNIKA "ODBĘDZIEMY PODRÓŻ" DO TRANSVAALII I "ZWIEDZIMY" JOHANNESBURG ORAZ PRETORIĘ

tłum. i oprac. Iwona Plebanczyk

- Tomczak

ZE ŚWIATA

Austria:

Kraj ten zawiesił tymczasowo obowiązek posiadania wiz przez obywateli NRD, którzy tysiącami oczekują w Budapeszcie na możliwość wydostania się na Zachód. Trwają też jednocześnie przygotowania do przyjęcia w Republice Federalnej dużej liczby uciekinierów. Austryjackie koleje podały, że władze RFN zarezerwowały u nich na 6 września 50 pociągów-wagonów, o łącznej pojemności 3 tysiące 400 osób. Wskazywałoby na to, iż chętnych będzie znacznie więcej, niż te 1.5 tys. o których mówili przedstawiciele węgierskiego rządu. Wg. węgierskich kół rządowych na Węgrzech znajduje się około 100 tys. obywateli NRD, podczas gdy źródła niemieckie podają liczbę 220 tys. wyrażając przypuszczenie, że przejść na Zachód zechcieć może około 20 tys. i na taką liczbę władze RFN są przygotowane.

ATENY

"Praca, mieszkanie w Atenach - dla naiwnych ?"

Od kilku tygodni w różnych punktach miasta na szlakach wędrówek Polaków pojawiają się kartki z propozycjami /załatwienia/ dobrze płatnej pracy, lub mieszkanie.
Wiedzeni ciekawością i instynktem dziennikarskim udaliśmy się do źródła, czyli na taras hotelu "Omonia", gdzie według informacji zamieszczonych w ogłoszeniu codziennie od godziny 18.00 do 19.30 "urzędować" miał niejaki Janusz. Pierwsze informacje podane przez Janusza były niemalże bajkowe.
"Jest praca. Jaką chcecie, powyżej 4000 drachm za dniówkę. Jest tylko jeden warunek. Nie można zawalić pracy z własnej winy, to znaczy nie przyjść np. z powodu nadużycia alkoholu. Bajka to, czy jawa ? Jednak ponieważ już dość dawno przestaliśmy wierzyć w bajki, pytamy dalej. Przecież nawet Święty Mikołaj daje prezenty tylko grzecznym dzieciom, a nikt w Atenach, a zwłaszcza emigranci nie są instytucjami charytatywnymi. Żyjemy w kapitalizmie - a "business it's business". Po polsku próbujemy więc zaproponować opercie sprawy o bufet. Odpowiedź Janusza studzi nasze zapały: "To nie ze mną"!
Więc jak wygląda sprawa ? Mno po kapitalistycznemu. Za pracę dajesz 100 dolarków z góry, a za mieszkanie 50, też z góry. W tym momencie sprawa zaczyna śmierdzieć. Pytamy jakie więc mamy gwarancje, że damy dolary i nie ujrzymy więcej ani nowego ich właściciela, ani proponowanej pracy? Janusz odpowiada, że jeżeli praca nie wypali z winy pracodawcy, to 100 dolarów wraca do kieszeni poprzedniego posiadacza.
Więc mamy już jasność, ale ponieważ nasz rozmówca wygląda na porządnego człowieka i również emigranta, pytamy więc co się z tą "stówą" dzieje dalej. Janusz przechodzi do obrony odpowiadając, że trafia ona do kieszeni Greka u którego zbiegają się nici tej sprawy. A w ogóle on się już w te sprawy nie bawi, wycofuje się, a resztę możemy sobie załatwić u owego Greka, którego nam pokaże. Ponieważ sprawa wydaje nam się nie błaha z powodu tych dolarów, udajemy się do owego człowieka. No bo przecież, jeżeli ja mam dać komuś do ręki cały mój tygodniowy zarobek, nie rzadko w pocie czoła wypracowany pod palącym słońcem na jakiej greckiej budowie, bez żadnych gwarancji - to najpierw muszę się głęboko zastanowić i dobrze poinformować.
Niestety nasz niedoszły respondent miał tylu klientów mówiących po polsku, że dopchać się do niego było bardzo trudno.

Dalej nie znamy kulisów tej sprawy. Być może, że jest ona całkiem czysta. Ale dopóki nie zgłosi się do nas człowiek, któremu za jego 100 dolarów ta mieszana spółka grecko- polska pomogła naprawdę, radzimy wszystkim chętnym daleko idącą ostrożność. Szczególnie nawołujemy do niej nowo przybyłych emigrantów próbujących znaleźć swoje miejsce w Grecji.

Jurek i Deka.

SPORT

26-go sierpnia rozegrano kolejną kolejkę spotkań o mistrzostwo I ligii w piłce nożnej.

1. Motor Lublin - Olimpia Poznań	0	: 0
2. Wisła Kraków - Jagielonia Białystok	2	: 0
3. Ruch Chorzów - Zagłębie Lubin	2	: 0
4. Widzew Łódz - Zagłębie Sosnowiec	1	: 1
5. Górnik Zabrze - Zawisza Bydgoszcz	2	: 0
6. Legia Warszawa - GKS Katowice	0	: 0
7. Stal Mielec - ŁKS Łódź	1	: 0
8. Lech Poznań - Sląsk Wrocław	3	: 0

Po sześciu kolejkach tabela przedstawia się następująco:

1. GKS Katowice	11	11	: 3
2. Ruch Chorzów	10	13	: 5
3. Zagłębie Lubin	10	8	: 3
4. Zawisza Bydgoszcz	9	10	: 5
5. Górnik Zabrze	8	8	: 5
6. Zagłębie Sosnowiec	7	9	: 7
7. Legia Warszawa	7	7	: 5
8. ŁKS Łódź	7	7	: 6
9. Jagielonia Białystok	5	5	: 6
10. Olimpia Poznań	5	5	: 7
11. Lech Poznań	4	7	: 11
12. Wisła Kraków	4	6	: 10
13. Stal Mielec	4	4	: 8
14. Sląsk Wrocław	2	5	: 9
15. Motor Lublin	2	2	: 9
16. Widzew Łódź	1	3	: 11

NOWE PROBLEMY

"Rząd Mazowieckiego opóźnia się."

Nowy premier powinien przed 10 września przedstawić skład swego rządu. Experci Solidarności nie są zgodni co do sposobów wyjścia z kryzysu. Tadeusz Mazowiecki nie zdąży przygotować rządu na symboliczny dla Solidarności 31 sierpnia. Bronisław Geremek, przewodniczący grupy parlamentarnej Solidarności oświadczył, że rząd zostanie wyłoniony przed 10 września. Napewno jednak nie przed 4-6 września w których to dniach Lech Wałęsa zapowiedział swą wizytę w RFN, gdzie odbędzie spotkania z kanclerzem Kohlem. Do RFN Wałęsa jedzie w towarzystwie Witolda Trzeciakowskiego ekonomisty przewidzianego na stanowisko ministra w rządzie Mazowieckiego, oraz wraz z Władysławem Frasyniukiem członkiem kierownictwa Solidarności /KKW/. Głównym celem podróży Wałęsy jest uzyskanie w RFN zgody na udzielenie Polsce pomocy finansowej.
Experci Solidarności są w trakcie prowadzenia dyskusji nad sposobami zaradzenia kryzysowi i powrotu do normalnego życia kraju. Plan Trzeciakowskiego, który dotychczas był przedstawiany zachodowi i wg. którego Polska miałaby otrzymać w różnych formach pomoc w wyskości 10 milierdów dolarów, wypłacanych w ciągu dziesięciu lat.
Obecnie rozważana jest druga bardzo drastyczna propozycja, przedstawiona na łamach Gazety Wyborczej, a opracowana przez młodego amerykańskiego ekonomistę Jeffreya Sachsa. Sachs był w poprzednim tygodniu przyjęty przez Mazowieckiego. Ekonomista ten, który znany jest jako doradca rządu boliwijskiego zaproponował nam ni mniej ni więcej tylko: wejście" natychmiastowe w gospodarkę rynkową", to rozumie jako bardzo wysoką podwyżkę cen, aby w ciągu kilku miesięcy osiągnąć stabilizację i wyeliminować braki towaru . W jego planie przewidziane jest zatem: uzyskanie moratorium na spłaty kredytów, pełne uwierzytelnienie złotego, całkowita wolność exportu i importu, nieograniczone powstawanie firm prywatnych /również zagranicznych/, wycofanie się z jakichkolwiek subwencji cen przez państwo. W wyniku tego postępowania doszłoby w krótkim bardzo czasie do powstania wyjątkowo liberalnego kapitalizmu.
Zarzut jaki przeciwko temu programowi wysunął Aleksander Paczyński brzmiał, że nie jest możliwe dalsze wzbudzanie niecierpliwości Polaków, narzucając im dalszą wysoką podwyżkę cen.

Paczyński zaproponował swój plan, charakteryzujący się wieloma podobieństwami do planu Sachsa szczególnie , poprzez wstrzymanie subwencji, a różnicę stanowiłoby powolne w przeciągu 2 lat wprowadzanie podwyżek cen.
Jeżeli Polacy nie manifestowali nadzwyczajnego entuzmu wobec nominacji Mazowieckiego, jednak oczekiwali , że będzie on w stanie stosunkowo szybko utworzyć rząd. Sprawa strajku łódzkich włókniarek, które powróciły do pracy reagując na apel Lecha Wałęsy, obrazuje trudną obecnie sytuację Solidarności, która znalazła się nieoczekiwanie w "ciasnym zaułku". Apel Wałęsy w którym zwraca się on do społeczeństwa z prośbą o powstrzymanie się od strajków przez okres sześciu miesięcy został natychmiast porównany z wezwaniem Jaruzelskiego o zachowanie spokoju w ciągu 90 dni. Wokół tego rodzaju problemów toczą się obecnie żywe dyskusje w kierownictwie Solidarności.

KOSMICZNA MISJA "VOYAGERA 2"

Jeszcze jedno odkrycie „Voyagera-2"

„Lodowe wulkany" na Trytonie

(P) **(Informacja własna)** Z analizy ostatniej serii zdjęć przekazanej do Jet Propulsion Laboratory (Laboratorium Napędu Odrzutowego) w Pasadenie przez międzyplanetarną sondę „Voyager-2" a wykonanej z odległości 36 500 km od Trytona wynika, że na tym największym z sześciu księżyców Neptuna zdają się istnieć „lodowe wulkany", twory, wyrzucające co pewien czas — na wysokość do 30 km — obłoki złożone ze zestalonego azotu.

Specjaliści uważają, że w tym satelicie zalegają pod powierzchnią olbrzymie pokłady ciekłego azotu, który wyrzucany na zewnątrz, w temperaturze minus 200 stopni, zestala się niemal natychmiast.

Geolog Laurence Soderblom oświadczył, że na powierzchni tego księżyca zauważono wiele struktur neptunologicznych podobnych do ziemskich stref wulkanicznych, stosunkowo młodych, z tą jednak zasadniczą różnicą, że na tym odległym ciele niebieskim są one „mroźne", na Ziemi — gorące.

(MM)

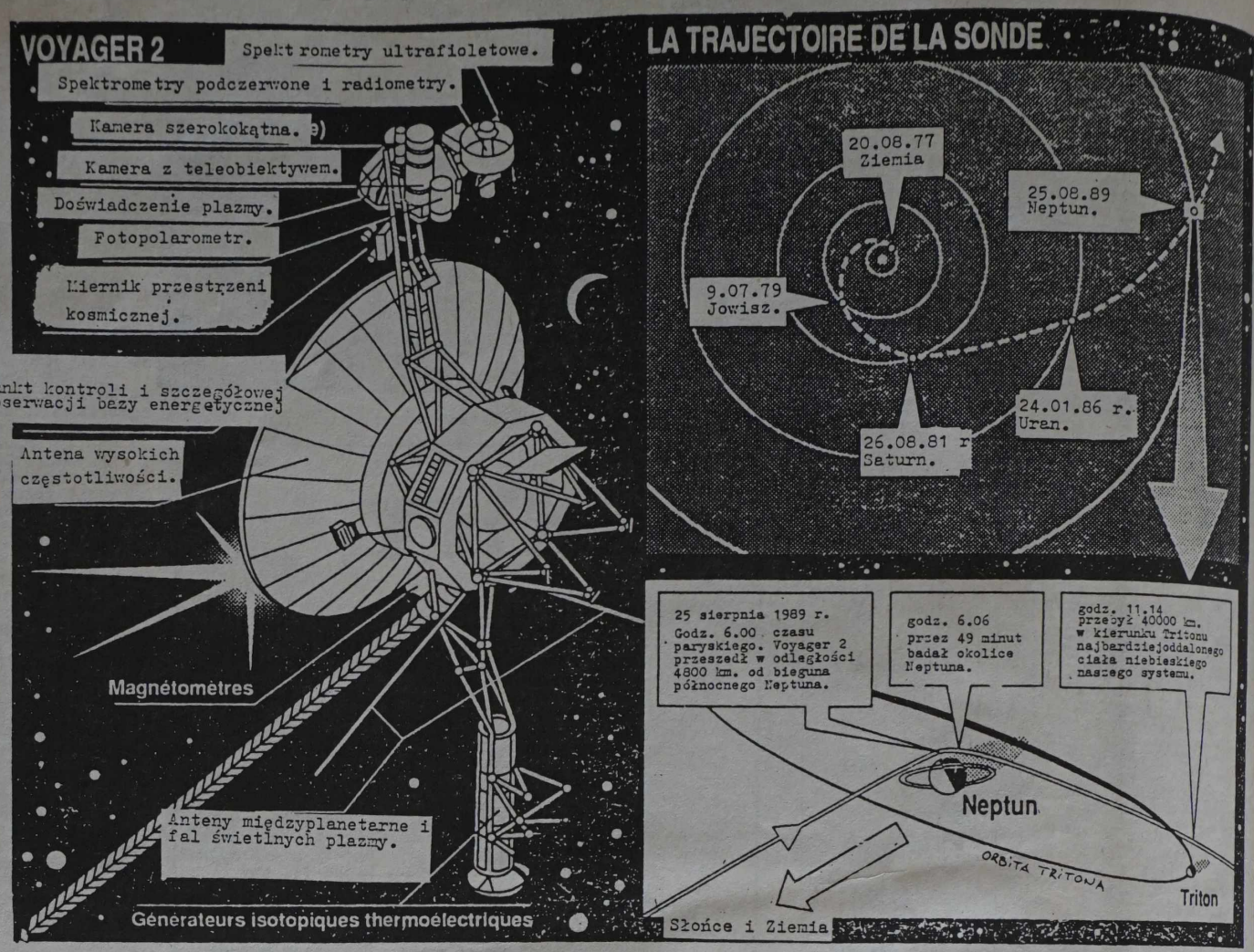

cd. ze str. 1

białego metanu, przesuwających się na bardzo dużych wysokościach. Voyager także badał dwa nieznane dotychczas obiekty, którym nadano nazwy "Wielka ciemna plama" i "Mała ciemna plama". Po pokonaniu 38 tys. kilometrów uda się w kierunku księżyca "Trytona". Dotychczas sonda ta jest jedynym tego rodzaju urządzeniem w historii lotów międzygwiezdnych. Jej odkrycia przyczynią się do zbadania początków powstania życia na Ziemi.

Amerykańska sonda międzyplanetarna penetrowała z bardzo bliskiej odległości Neptuna - planetę najbardziej tajemniczą i najbardziej odległą w układzie słonecznym. Sonda minęła Neptuna w odległości 4905 km. od jego bieguna północnego. W ośrodku badawczym przestrzeni kosmicznej w Pasadena na przyjęcie tej wiadomości czekano aż do godziny 10 rano, tak długo trwało przesyłanie sygnałów z rejonu Neptuna na Ziemię. Przechodząc z szybkością 100 tys. km. na godz. obok badanego obiektu Voyager 2 fotografował Neptuna i dokonał wielu odkryć. Przekazał na Ziemię obrazy dwóch nieznanych dotychczas satelitów. Badania Voyagera potwierdzają wiele wiadomości, których domyślano się tylko, ale nie można było ich sprawdzić korzystając tylko z teleskopów ziemskich. Voyager ma bardzo szerokie możliwości, potrafi mijając bardzo szybko obiekt dokonać obliczeń i akumulować wiadomości. Podczas kilku poprzednich tygodni, kiedy miał możliwość oglądania z odwrotnej strony Neptuna, gdzie odkrył rodzaj ciemnych plam nazwanych bez wielkiej wyobraźni " "Wielką ciemną plamą". Nazwa ta wynika z podobieństwa tego obiektu do wielkiej czerwonej plamy Jowisza, która jak oświadczył Brad Smith kierownik zespołu opracowującego obrazy przesłane przez sondę "do złudzenia ją przypominającą proporcjonalnie ma ona podobny obwód i znajduje się w podobnym położeniu geograficznym. Przypomina ona także ogromną plamę w obwodzie Ziemi w oklicy równika, będącą gigatycznym antycyklonem". Obliczenia wykazują, że ta planeta tak bardzo odległa, która pobiera 1000 razy mniej światła słonecznego niż Ziemia jest niesłychanie dynamiczna i posiada energię tylko o 5 % słabszą od energii Jowisza.

Od wielu dni tzn. od czasu, gdy sonda penetruje okolice Neptuna, w Pasadena pracują liczne grupy naukowców. Jedna z nich zajmuje się opisem warunków meteorologicznych Neptuna. Jego atmosfera złożona głównie z wodoru i helu otacza ogromne jądro złożone ze skał wymieszanych ze skałami. Inny zespół naukowców zajmuje się badaniami szybko przemieszczającego się "Scootera" tj. białej plamy usytuowanej w pobliżu południowego bieguna planety. Czym jest "Scooter"? Nie jest ani chmurą, ani szczytem planety. Jest to nieokreślony obiekt pogrążony w chmurach olbrzymiej planety. Przemieszcza się z dużą szybkością o czym świadczą wszystkie fotografie tego regionu Neptuna.

Jest już tradycją, że każdego ranka w Pasadena omawia się zdjęcia i wyniki badań z dnia poprzedniego.

Ciężar i orbita Neptuna zostały obliczone w 1846 roku jednocześnie przez Francuza Le Verrier i Anglika Adamse, którzy dokonali tych obliczeń na podstawie perturbacji w orbicie Urana. Od tego czasu, aż do dzisiaj Neptun nigdy nie bywał obiektem zainteresowania uczonych. Voyager zmienił ten stosunek "świata nauki" do smutnej ósmej planety układu. Od kilku dni jest ona w centrum zainteresowania naukowców z ośrodka badawczego z Pasadena, którzy zbierają i opracowują wszystkie informacje przesyłane przez sondę. W czasie kiedy Voyager zbliżył się do Neptuna 3 tys. osób w ich liczbie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Dan Quayle i 250 naukowców przybyłych z całego świata, którzy obserwowali na gorąco" obrazy przesyłane przez sondę fotografującą Neptuna.

Voyager 2 udał się następnie w kierunku Tritona, gdzie będzie on prowadzić dalsze badania. Istnieje wiele pytań dotychczących tego nieznanego uczonym księżyca, na którym przewiduje się istnienie oceanu płynnego azotu.

Cyfry:
Sonda

Całkowity koszt wyprawy 865 milionów dolerów
Ciężar sondy 800 kg.
Szybkość ponad 68 000 km/godz. Następnie po oddaleniu się od Neptuna 100 000km/godz. Jest to największa prędkość jaką osiągnęło dotychczas urządzenie skonstruowane przez człowieka.

Neptun
Masa-17,2 razy cięższy od Ziemi.
Obwód -około cztery razy większy od obwodu Ziemi.
Rok Neptuna trwa 165 lat Ziemskich.
Dzień na Neptunie trwa 16 godzin.
Tryton-
Obwód 2800 km., trochę mniejszy od obwodu Księżyca.

/"Liberation" 25.08.89, tłum. S. Mierzwińska/.

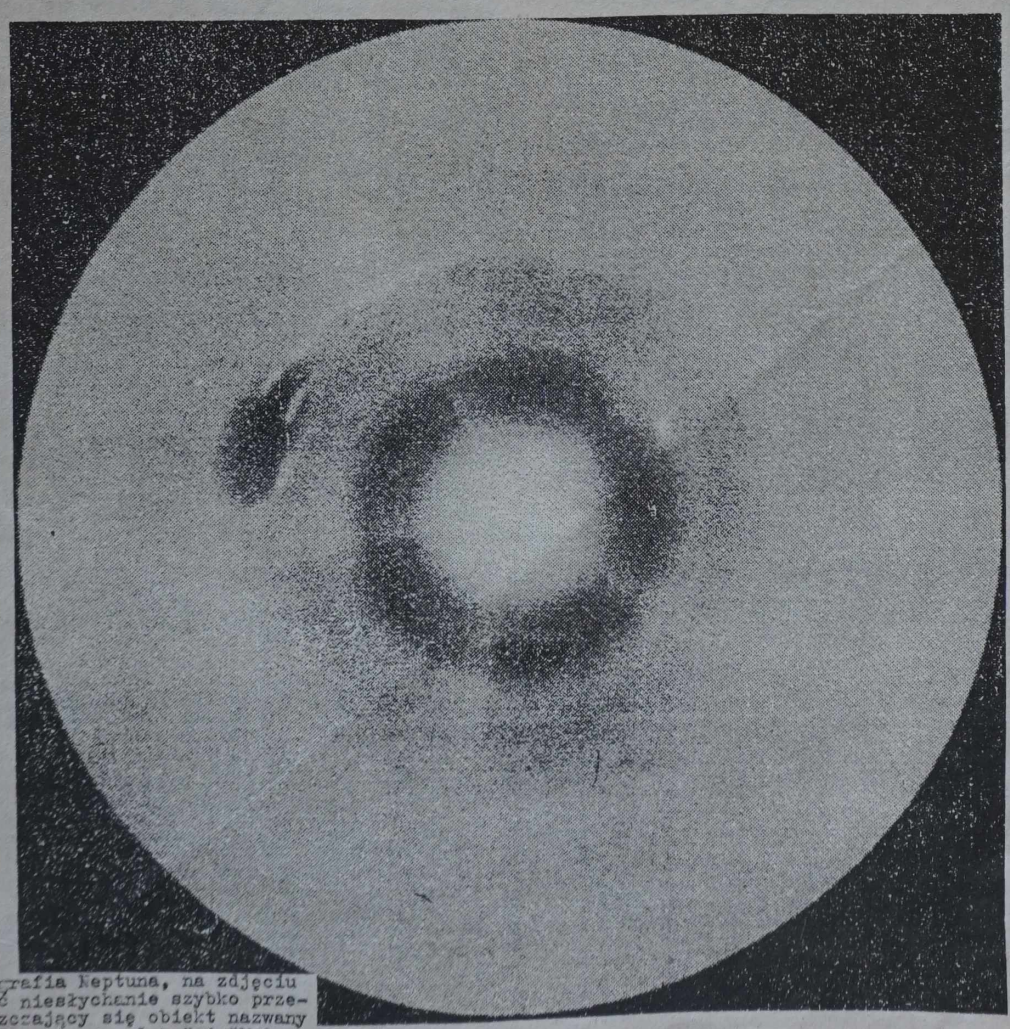

Fotografia Neptuna, na zdjęciu widać niesłychanie szybko przemieszczający się obiekt nazwany "Wielką ciemną plamą" i "Małą ciemną plamą".

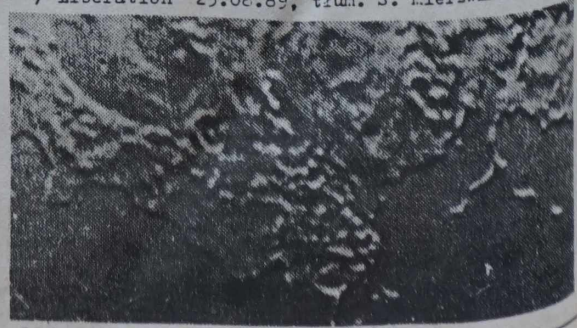

Zdjęcie Tritona w przybliżeniu.

horoskop

● Czego ludziom potrzeba, to sobie wróżą.
● Wszystkie wróżby przyszłości, wszystkie przepowiednie są szczere bałamuctwa, są wierutne brednie.
(Z „Księgi Przysłów Polskich")

BARAN
(ur. 21.III — 20.IV)

Dobry początek. Możesz liczyć na sukcesy zawodowe, a także społeczne. Dalszy bieg wydarzeń będzie zależał od tego, jak się znajdziesz w nowej sytuacji, jak rozegrasz niektóre sytuacje, czekające rychłego rozwiązania. Kilka ważnych spotkań o charakterze przede wszystkim towarzyskim. I tu niemałe znaczenie będzie miało Twoje zachowanie. Warto pokazać się od najlepszej strony. Pod koniec miesiąca natrafisz na problemy. Nie oglądaj się na cudze rady. Własna decyzja podjęta samodzielnie będzie najlepsza. Znaki życzliwe — RAK i WAGA.

BYK
(ur. 21.IV — 21.V)

W pierwszych tygodniach Września natkniesz się na zagadnienie wymagające z Twojej strony bardzo taktownego postępowania, przyda się nawet pewna doza dyplomacji. Nerwy trzymaj na wodzy, niech nikt się nie domyśla, że się przejmujesz sytuacją. Późniejsze dni, gdy napięcia już miną, przyniosą kilka satysfakcjonujących zdarzeń. Twoja w tym głowa, żeby je umiejętnie wykorzystać. Osobistą decyzję, którą ktoś zechce teraz od Ciebie usłyszeć, spróbuj odsunąć jeszcze na jakiś czas. Znaki sympatyczne — RAK i RYBY.

BLIŹNIĘTA
(ur. 22.V — 21.VI)

Zagadnienie, o którym teraz myślisz, lub nad którym pracujesz, uda się niedługo doprowadzić do finału. I będzie to finał, uwieńczony powodzeniem. Nie trać więc cierpliwości i nie zarzucaj sprawy przed czasem. Twoje kontakty z otoczeniem też w tych dniach nieco się rozluźnią. A to dlatego, że wiele będzie zajęć ogólniejszej natury. Nie zrzucaj więc tego na karb własnych niezręczności czy braku życzliwości. Wszystko będzie dobrze. Dobra atmosfera domowa zrównoważy Twój nastrój i ukoi niepokoje. Znaki dobre — SKORPION i STRZELEC.

RAK
(ur. 22.VI — 22.VII)

Uda Ci się przeprowadzić niemało spraw. Będzie to wymagało wiele rozwagi i opanowania. Każdy zrobiony teraz krok będzie miał niebagatelne znaczenie. Pilnuj się, żeby nie popełnić jakiegoś błędu! Bardzo pomocna będzie tu intuicja, bo nieraz trzeba będzie działać na wyczucie. Później znajdziesz się w zupełnie nowej sytuacji. Tu z kolei najważniejsze będzie Twoje doświadczenie i znajomość fachu. Usłyszana w niedługim czasie pochwała bardzo Cię mile usatysfakcjonuje. Znaki warte uwagi — BARAN i BYK.

LEW
(ur. 23.VII — 22.VIII)

Wrzesień przyniesie ze sobą sporo zmian, o które się otrzesz, a niektóre dotyczyć będą Ciebie bezpośrednio. Zgodnie z tą sytuacją układać się będą codzienne sprawy i tryb postępowania. A więc obok rozważnych decyzji i kroków wymagających przemyśleń, chwile zdziwień i zaskoczeń. Będzie też czas na beztroski nastrój, a zaraz potem konieczność podjęcia obowiązków nie przypadających Ci do gustu. A więc dni wcale nie nudne, wymagające silnych nerwów, ale też niejedna satysfakcja, czasem z trudem wypracowana. Znaki miłe — KOZIOROŻEC i LEW.

PANNA
(ur. 23.VIII — 22.IX)

Wydarzenia tego miesiąca będą miały dla Ciebie istotne znaczenie. Niektóre decyzje, które we Wrześniu zapadną, będą miały wpływ na Twoje dalsze postępowanie. Wiele będzie zależało od tego, jak się znajdziesz w ważnych momentach zawodowych. Gdyby sprawy miały się potoczyć nie całkiem po Twojej myśli, postaraj się nie zdradzić ze swym niezadowoleniem. Nowe obowiązki, może dodatkowe, będą kłopotliwe, ale szybko docenisz, że warte Twego wysiłku. Życzliwość okazana komuś zaprzyjaźnionemu sprawi Ci niespodziewana przyjemność. Znaki, o których trzeba pamiętać — WAGA i RYBY.

WAGA.
(ur. 23.IX — 22.X)

Wrzesień dla WAG jest zawsze dobrym miesiącem. W każdym razie tak się ogólnie sądzi. Więc jeśli nawet wystąpią komplikacje, nie przejmuj się zbytnio, bo i tak wszystko się dobrze skończy. A rzeczywiście, już pierwsza połowa Września przyniesie kilka zawiłych problemów. Trzeba je będzie cierpliwie i z uporem rozwiązywać. Późniejsze sukcesy będą właśnie wynikiem tego działania. Od połowy miesiąca trudności się zmniejszą. Kłopoty nie będą tak dokuczliwe. Niedomówienia się wyjaśnią, a znakami sercu miłymi będą — PANNA i BARAN.

SKORPION
(ur. 23.X — 22.XI)

Nadchodzące dni wymagać będą od Ciebie pomysłu, pewnego dystansu do bieżących spraw i wyrobienia sobie własnego zdania. Nie podejmuj pochopnych decyzji. Nie daj się też wciągnąć do plotek czy intryg! To obróciłoby się przeciw Tobie. Jeśli weźmiesz to wszystko pod uwagę, czas przebiegnie dobrze. Druga połowa miesiąca okaże się korzystniejsza, bo te dni ubarwi Ci oczarowanie czyjąś osobą, jej urok osobisty. Co z tego wyniknie? Zobaczysz za jakiś czas, gdy przyjdzie maj. Znaki dobre — BLIŹNIĘTA i WODNIK.

STRZELEC
(ur. 23.XI — 23.XII)

Od pierwszych dni Września okaże się miesiącem zmian. Wiele z nich Ci się spodoba, ale będą też i takie, które wzbudzą Twój sprzeciw. Po chwilach dość nerwowych wszystko się nieco uspokoi, w każdym razie wokół Ciebie. Będzie można przeprowadzić to i owo po swojej myśli. Nie wszystko spotka się z akceptacją otoczenia. Niech Cię to nie zraża i nie martwi, racja będzie chyba po Twojej stronie. Znaki, o których warto pamiętać — BARAN i RYBY.

KOZIOROŻEC
(ur. 24.XII — 20.I)

Dobry refleks i energia bardzo Ci się przydadzą już od pierwszych dni Września. Z kilku spraw przewidzianych na ten miesiąc trzeba będzie zrezygnować, by móc się poświęcić tym, które okażą się teraz najważniejsze. Podejmiesz taką decyzję z własnej woli, bo uznasz, że tak będzie najlepiej. A że będzie to czas trafnych decyzji, postąpisz słusznie. W ogóle warto właśnie we Wrześniu podjąć konkretne postanowienia w sprawach np. większych inwestycji, osobistych planów, bo okażą się dobre i na przyszłość korzystne. Odłóż więc drobniejsze sprawy na później. Znaki miłe — LEW i KOZIOROŻEC.

WODNIK
(ur. 21.I — 20.II)

Początek Września dobry na robienie planów, nowych posunięć, nietypowych przedsięwzięć. Wtedy właśnie będą miały największe szanse powodzenia. Późniejsze tygodnie o mniejszym znaczeniu, ale to nie znaczy, że mało ważne. Zawarta w tym czasie znajomość okaże się z czasem czymś więcej. Może przyjaźń, może miłość, a może po prostu bardzo miła zażyłość... Pod koniec miesiąca weźmiesz udział w gorącej dyskusji na temat wielce Cię interesujący. Trudno będzie przekonać innych o swoich racjach. Znaki dobre — SKORPION i STRZELEC.

RYBY
(ur. 21.II — 20.III)

Właściwie cały miesiąc zapowiada się nieźle. Najważniejsze dni przypadną na drugą dekadę. Wówczas też warto podjąć się spraw, na których najbardziej Ci teraz zależy. Będzie szansa powodzenia. Kilka posunięć, zupełnie przypadkowych, wynikłych po prostu z nadarzającej się okazji, też powinno się zakończyć dobrze. Taki bieg rzeczy sprawi, że zechcesz wziąć się i do trudniejszych przedsięwzięć. Może słusznie, ale uważnie oceń swoich sojuszników czy wspólników. Im Twoje szczęście nie musi sprzyjać, a więc czy potrafią z Tobą na równi współdziałać? Znaki sympatyczne — PANNA i BYK.

OGŁOSZENIA

ARIS-FURS

BŁAMY - FUTRA - NORKI
DUŻY WYBÓR - GWARANTOWANA JAKOŚĆ
CENY PRZYSTĘPNE

ATENY - OMONIA -
UL. VILARA 4
TEL. SKL. 5231130

ZAPRASZAMY

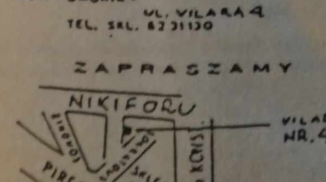

Szczęśliwa Młoda Para:
Dorota Zatwarnicka i Marian Bednarczyk postanawiają zawrzeć związek małżeński. Uroczystość odbędzie się w dniu 2.09.1989 roku o godzinie 17.15 w polskim kościele na ulicy Michail Voda.
Serdeczne życzenia Młodej Parze w dniu ich święta składają przyjaciele z Satovriandou, Madzakou, Bokuwala i wszyscy znajomi z wysp Santorini, Myconos oraz Rodos.
Do życzeń dołącza się Redakcja.

Magister Waldemar Jeż.
Absolwent AWF-u Warszawa i medycyny sportowej Hamburg.
Przyjmuje w domu i składa wizyty w zakresie Masaż medyczny, fizykoterapia i gimnastyka lecznicza.
Tel:9217836
pon. - piąt. godz. 10 - 14.00, 17.30 -21.30

Wszelkie tłumaczenia z jęz. polskiego na angielski i odwrotnie. Pisanie podań, życiorysów, przepisywanie na maszynie. Wiadomość u kolporterów przed Kościołem przy ul. M.Vody.

KLUB POLSKI
w ATENACH
MAIZONOS 11

BIBLIOTEKA	ŚRODY, PIĄTKI, SOBOTY	GODZ. 18⁰⁰-21⁰⁰
HATA JOGA	WTORKI, CZWARTKI	GODZ. 20⁰⁰
GRY PLANSZOWE	ŚRODY, PIĄTKI	GODZ. 19⁰⁰
VIDEO	PIĄTKI, SOBOTY, NIEDZIELE	AKTUALNY PROGRAM W „OGNIEWIU ATEŃSKIM"
TOWARZYSTWO ORIENTALISTYCZNE	NIEDZIELE GODZ.	18⁰⁰
TURNIEJE SZACHOWE		

FILMY W WERSJI ORYGINALNEJ
8 - 10.10.1989

Piątek	godz.19^{00}	MAD MAX
	godz.21^{00}	THE SHAGGY DOG komedia
	godz.23^{00}	RYZYKOWNY INTERES z Tomem Cruisem, muz. Tangerine Dream
Sobota	godz.18^{00}	OKO W OKO z Huckiem Norrisem
	godz.21^{00}	DZIKA NAMIĘTNOŚĆ z Melanie Grifith
	godz.23^{00}	SALSA film muzyczny
Niedziela	godz.18^{30}	AMERYKAŃSKI CHAMPION z K.MacKiney
	godz.20^{30}	PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU z Mia Farrow
	godz.22^{00}	OKO W OKO z Huckiem Norrisem

SALSA - stary latynoamerykański, porywający taniec, pojedynek taneczny... "Salsa" to także tytuł filmu, który popularnością przyćmiewa jeden z ostatnich superprzebojów tanecznych, prezentowany niedawno w Klubie Polskim: "Dirty Dancing". Reżyser filmu Boaz Davidson postawił na czwórkę młodych aktorów, którzy sprawili, że stał się kasowym sukcesem. Główni aktorzy są Portorykańczykami: Robby Rosa /Rico/ i Angela Alvarado /Vicky/. On występował przez wiele lat w znanym meksykańskim zespole MENUDO, ona miała niezbyt udane role w "She's having a Baby" oraz "Heartbeat", do "Salsy" przygotowywała się sześć tygodni, ćwicząc po parę godzin dziennie. W filmie występuje ponadto o 5 lat młodsza siostra Angeli-Magali /Rita/ i wyłowiony z ulicy Rodney Harvey.
Znakomita choreografia Kenny Ortegi i zawrotne tempo akcji sprawiły, że film bije rekordy powodzenia. Producenci reklamują film krótkim hasłem "It's Hot" /To jest gorące/.

SHIATSU

SHIATSU - sposób na osiągnięcie zdrowia i żywotności

Klub Polski zaprasza wszystkich zainteresowanych na środowe spotkania o godzinie 20^{00}.

Polecamy:
- masaże stóp, o działaniu terapeutycznym i relaksacyjnym, wykonywane przez doświadczonych praktyków,
- diagnozę stanu zdrowia odczytaną z twoich stóp,
- lekturę dotyczącą Shiatsu i nie tylko,
- dyskusje na temat chińskiej filozofii medycyny oraz innych niekonwencjonalnych sposobów leczenia,
- praktyczną naukę masażu stóp,
- skuteczną terapię gwarantującą poprawę stanu przy wielu jednostkach chorobowych,
- mobilizację systemu odpornościowego organizmu poprzez masaż.
- pomiar tętna oraz ciśnienia tętniczego.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY

czwartek godz.20^{00}

LOT NAD KUKUŁCZYM GNIAZDEM
film w reż. Milosa Formana z Jackiem Nicholsonem w roli głównej.

Najgenialniejsza pompa świata

Serce jest najbardziej efektywną maszyną świata, najczulszym i najbardziej precyzyjnym organem. W ciągu 70 lat kurczy się dwa i pół miliarda razy i przepompowuje około 180 tys. ton krwi. Tylko w ciągu jednej doby statystyczne serce kurczy się około 100 tys. razy i wyrzuca z siebie ponad 7 tysięcy litrów krwi. Jak obliczono, energia, jaką serce wyzwala w ciągu życia człowieka, zdolna byłaby przenieść go na Księżyc.

To po prostu pompa — mówią fachowcy od anatomii. Serce waży ok. 300 g (z krwią trochę więcej). Jest to mięsień poprzecznie prążkowany. Składa się z dwóch części: serca prawego i lewego. W czasie rozkurczu do serca prawego (a ściślej mówiąc do prawego przedsionka) napływa krew żylna z całego organizmu z wyjątkiem płuc. Analogicznie krew tętnicza (z tlenem) napływa z płuc do lewego przedsionka. Rozkurcz trwa ok. 0,40 sek. i można uznać ten okres za jedyny moment, w którym serce odpoczywa. Sumując czas trwania rozkurczów stwierdzimy, że serce „odpoczywa" około 32 lat w ciągu 70 lat życia.

Skurcz serca rozpoczyna się skurczem obu przedsionków trwającym 0,15 sek. Następnie kurczą się komory (ok. 0,30 sek.); zamykają się zastawki przedsionkowe (jest to tzw. pierwszy ton serca) i otwierają zastawki półksiężycowate, wobec czego krew zostaje wypchnięta przez nie do płuc i do dużego obiegu odpowiednio przez tętnicę płucną i aortę. Po tym następuje zamknięcie zastawek półksiężycowatych (jest to tzw. drugi ton serca) i rozpoczyna się ponownie faza rozkurczu, a cykl trwający w całości tylko 0,85 sek powtarza się od początku.

Jednorazowy wyrzut krwi z serca wynosi od 60 do 100 ml. Jeśli policzymy, że serce kurczy się ok. 70 razy w ciągu minuty, to okaże się, że w tym czasie wyrzuci z siebie ok. 6 litrów krwi. Ale przy zmianach w rytmie pracy serca, zwiększonym wysiłku, bądź z przyczyn chorobowych ilość ta może się zwiększyć nawet kilkakrotnie. W ciągu 70 lat życia serce wykonuje ok. 2,6 mld uderzeń, czyli niewielki przecież mięsień wykonuje pracę, jaka jest potrzebna do podniesienia ciężaru 12 ton na wysokość 18 km.

To, że serce kontynuuje swoje uderzenia nawet po odcięciu dochodzących do niego nerwów wskazuje, iż jest ono uniezależnione od bodźców mózgu, choć nie pozbawione całkiem ich wpływu. Ta specyficzna tkanka nazywa się układem przewodzącym serca. Składa się ona z trzech ośrodków, które niezależnie od siebie wysyłają impulsy o różnej częstotliwości uderzeń. Pierwszy jest strukturą nadrzędną narzucającą swój rytm całemu sercu (70 uderzeń na minutę), dlatego też nazywa się go pierwszorzędowym ośrodkiem automatycznym lub rozrusznikiem serca. Drugi wysyła podniety o częstotliwości 50 uderzeń na minutę, natomiast pęczek przedsionkowo-komorowy pracuje w rytmie 30 impulsów na minutę.

Jeżeli ośrodek pierwszorzędny ulegnie zniszczeniu, przedsionki i komory biją w dalszym ciągu, ale już nie 70 razy, lecz 50 razy na minutę i nie jedne po drugich, jak normalnie, lecz równocześnie. Jeśli uszkodzony jest ośrodek drugiego rzędu, przedsionki uderzają 50, a komory 30 razy na minutę (tzw. blok sercowy) i wreszcie — jeśli jest zniszczony tzw. pęczek Hisa, cała mięśniówka kurczy się równocześnie.

Stosunkowo też mało znany, a ciekawy jest fakt, że serce nie odżywia się bezpośrednio krwią, którą ustawicznie pompuje. Na przeniknięcie jej do komórek mięśnia sercowego nie pozwala wyścielająca komory od wewnątrz gruba, nieprzepuszczalna błona. Serce odżywiane jest krwią poprzez naczynia zwane tętnicami wieńcowymi, które odchodzą od aorty tuż ponad zastawką i oplatają mięsień serca.

Sztuczne serce musi być wyposażone w układ sterowania i napędzania. Sygnałem wyjściowym jest EKG danego człowieka. Tuż przed skurczem serca obserwuje się charakterystyczny tzw. załamek QRS. Moment ten jest rozpoznawany przez aparaturę, sygnał przesyłany jest do zewnętrznej sprężarki powietrza, która pompuje je do pneumatycznej komory serca. Membrana poruszona powietrzem stymuluje skurcz i rozkurcz komory.

Jak działa serce wiemy, natomiast nie znamy wszystkich czynników, impulsów z systemu nerwowego, hormonalnego, które kierują pracą serca. Liczba tych parametrów nie jest dokładnie określona, niektórzy specjaliści twierdzą, że może dochodzić do tysiąca. Na razie praca sztucznego serca sterowana jest jedynie (w większości przypadków) wartościami ciśnienia aortalnego i przedsionkowego. Odtworzenie anatomicznego kształtu serca nie jest trudne, ale — z jakiego materiału wykonać sztuczne serce? Jak dotąd, jedynie tworzywo typu *pelenthane* odpowiada wymogom dopuszczającym do stosowania w organizmie człowieka. Osobną sprawą są zastawki. W wielu modelach serca wykonane są z węgla pirolitycznego o wyjątkowej wytrzymałości. Bo przecież temu, co wytrzymuje natura (przypomnijmy sobie, ile razy przy 70 wyrzutach krwi w ciągu minuty muszą otworzyć się i zamknąć zastawki), nie zawsze sprosta materiał stworzony przez człowieka.

Kto, po tak pobieżnym zapoznaniu się ze specyfiką pracy serca, miałby odwagę powiedzieć, że to „po prostu pompa". A jeśli już pozostać przy tym określeniu, to z przymiotnikiem — genialna. (Skrót „MP")

„Reporter" **Magdalena Sowińska**

7 przykazań — 10 lat

Lekarze fińscy zaręczają, że przestrzeganie następujących siedmiu przykazań przedłuża życie co najmniej o 10 lat:

- **Nie palić (odstawienie papierosów zmniejszyłoby częstość występowania nowotworów złośliwych o 1/3 i o 1/4 umieralność na zawał serca).**
- **Nie pić alkoholu lub pić umiarkowanie.**
- **Utrzymywać wagę ciała w prawidłowych granicach (umieralność otyłych jest półtorakrotnie wyższa niż „znormalizowanych").**
- **Zachować aktywność fizyczną.**
- **Zawsze jeść śniadanie.**
- **Nie jeść między posiłkami.**
- **Spać co najmniej 7 godzin na dobę.**

„Reporter"

Test lekarski dla każdego

Według tego testu każdy może samodzielnie sprawdzić, czy i w jakim stopniu jest zagrożony przez zawał. Test został opracowany przez doktora Hansa Gottfrida Schmidta z Wilkingen i jest uporządkowany według kilku kryteriów: płci, wieku i szczegółów dotyczących trybu życia. Oto lista czynników zagrożenia zawałem:

1. Wiek
a) mężczyźni powyżej 40 lat — 2 pkt.
b) kobiety po okresie przekwitania — 1 pkt.

2. Śmierć kogoś z rodziny (dziadkowie, ojciec, matka, rodzeństwo) z powodu ataku serca przed 60 rokiem. Za każdego — 1 pkt.

3. Przebyty zawał serca — 3 pkt.
4. Angina pectoris — 3 pkt.
5. Wysokie ciśnienie — 2 pkt.
6. Cukrzyca — 2 pkt.
7. Stwierdzona nadwaga — 2 pkt.
8. Palenie papierosów
a) więcej niż 20 dziennie — 3 pkt.
b) 10—20 dziennie — 2 pkt.
c) 5—10 dziennie — 1 pkt.
9. Niedostatek ruchu
a) mniej niż 60 minut jednorazowego wysiłku fizycznego w zawodzie lub sporcie na tydzień — 2 pkt.
b) mniej niż 60 minut dwa razy w tygodniu — 1 pkt.
10. Częste spożywanie alkoholu i słodyczy — 1 pkt.
11. Spożywanie dużych ilości zwierzęcego tłuszczu, masła, olejów roślinnych i margaryny w pożywieniu — 1 pkt.
12. Dieta uboga w świeże warzywa i owoce — 1 pkt.
13. Nerwowy tryb życia, stresująca praca. Mało snu. — 2 pkt.

Stopnie ryzyka:
Do 3 pkt. — nie ma ryzyka
4—5 pkt. — ryzyko niewielkie
7—8 pkt. — wyraźne niebezpieczeństwo
9 pkt. i więcej — trzeba podjąć pilne środki dla zmniejszenia ryzyka.

Reporter

Z PARYSKIEJ "KULTURY"... *Wywiady*

"Drugi obieg" - plusy i minusy

Z DAWIDEM WARSZAWSKIM ROZMAWIA KRZYSZTOF CZABAŃSKI

KRZYSZTOF CZABAŃSKI: — *Jest Pan znanym publicystą prasy „drugiego obiegu". Pańskie spojrzenie na tę prasę i w ogóle na „drugi obieg" może być interesujące. Nim jednak przejdziemy do ocen, proponuję kilka słów informacji dla naszych Czytelników o genezie „drugiego obiegu" w Polsce.*

DAWID WARSZAWSKI: — Jak pamiętamy, zaczynało się wszystko w 1977 roku od *Biuletynu Informacyjnego* i *Zapisu*, wydawanego przez właśnie powstałą Niezależną Oficynę Wydawniczą (NOW-ą). Wtedy był to także sposób tworzenia środowiska. Idea była taka, że ktoś dostaje maszynopis *Biuletynu*, siada do własnej maszyny do pisania, przepisuje otrzymany maszynopis w kilku egzemplarzach i rozdaje znajomym, którzy przepisują go znowu i rozdają, kolejni obdarowani znowu itd., itp. Idea, żeby ludzie inwestowali w to przedsięwzięcie swój czas i wysiłek była przynajmniej równie ważna, jak idea informowania.

K.C.: — *Udało się?*

D.W.: — Nadspodziewanie. Etos niczym z „Bibuły" Piłsudskiego. Sam pamiętam, jak ludzie z drżeniem rąk brali przebitkę z rozmazaną przez kiepską kalkę informacją, że w Pikutkowie Górnym kogoś skazano na areszt, zasłaniali okna, wyciszali maszyny do pisania, przepisywali — i w samym akcie czytania i pisania było tyle napięcia, tyle podniecenia, że było to równie dla nich ważne jak sam fakt bycia poinformowanym.

Zapisu, oczywiście, już nie przepisywano, był zbyt gruby. Ale ja na przykład powieliłem sobie *Zapis* w powielarni jednego z ministerstw. Jak wiadomo, w takich miejscach zawsze odchodziła „lewa robota", a skoro się coś robi za pieniądze, to wszystko jedno, czy jest to „polityczne", czy nie.

K.C.: — *Na tzw. państwowych dojściach drukuje się bardzo dużo pozycji „drugiego obiegu".*

D.W.: — Cała Polska kombinuje.

K.C.: — *Rychło jednak przepisywanie na maszynie ustąpiło miejsca nowocześniejszej technologii?*

D.W.: — Przełomem było pojawienie się zdezelowanego powielacza w 1978 roku, a zaraz potem wynalazek „ramki" i sitodruku. Do tego, po sierpniu 1980 roku, doszła armia ludzi, chcących i umiejących drukować. Od tej pory właściwie przełamano monopol poligraficzny państwa.

K.C.: — *Jak Pan ocenia rozmiary „drugiego obiegu" obecnie?*

D.W.: — Według ocen ośrodka prasoznawczego w Krakowie, w zasięgu oddziaływania prasy niezależnej znajduje się trzy i pół miliona czytelników. Uwzględniono wszystkich tych, do których od czasu do czasu cokolwiek z „drugiego obiegu" dociera. Moim zdaniem, jest to szacunek zawyżony — nie jest wykluczone, że czytelnicy różnych pism byli dla każdego z tych pism liczeni oddzielnie. Myślę, że półtora, dwa miliony to byłoby już dużo.

K.C.: — *A ile jest tytułów?*

D.W.: — Nie wiadomo. Jest to zjawisko płynne, pewne tytuły powstają, inne giną. W szczytowym okresie, wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego, szacowano ilość tytułów wychodzących regularnie na 1.300. A sądzę, że było ich więcej. Ukazywało się mnóstwo gazetek zakładowych, lokalnych, środowiskowych, o których nikt spoza danej grupy nie miał pojęcia.

K.C.: — *Ta fala opadła?*

D.W.: — Opadła dramatycznie. Ale i rozsądnie, jeżeli można tak powiedzieć. Zadziałał rynek. W wydawaniu gazety niezależnej jest kilka faz, ale najważniejsze jest przejście między fazą pierwszą i drugą. Pierwsza to jest właściwie powtórka tego, o czym mówiliśmy, przypomina przepisywanie *Biuletynu Informacyjnego* — niesamowite podniecenie, że się wydało własną gazetę. Z kolei czytelnik „w ciemno" brał nowy tytuł, bo może będzie w nim coś ciekawego. Ale po wydaniu kilku numerów zaczyna działać rynek. Trzeba mieć coś do powiedzenia, czymś trzeba się odróżnić od konkurentów. Nie tylko dlatego, że pismo kosztuje, gdyż w pewnym okresie gazetki były bezpłatne, ale dlatego, że bez sensu jest kupowanie iluś tam pism, w których jest to samo — to znaczy, że komunizm jest be, a my jesteśmy cacy. Po napisaniu kilku takich tekstów trzeba szukać własnego oblicza.

K.C.: — *I to był główny powód gwałtownego zmniejszenia się liczby tytułów?*

D.W.: — Tak, był to powód równie ważny, co wszystkie organizacyjne czy polityczne trudności. Przy jednoczesnej stabilizacji czy może nawet wzroście globalnych nakładów. Pisma, które pozostały, wypełniły rynek.

K.C.: — *Działania policyjne nie zahamowały tego procesu?*

D.W.: — Bo nie mogły. Nie dlatego, że policja jest nieskuteczna. Ale w samej Warszawie są tysiące ludzi, którzy mogą dosłownie z niczego zmontować prymitywną drukarnię. Dopóki za nielegalny druk nie grozi kara śmierci, jest to proces nie do zahamowania. Oczywiście, policja jest w stanie zrobić nam dużo krzywdy, skonfiskować sporo sprzętu, „spalić" lokale — ale na to miejsce pojawią się zawsze nowe tytuły. Na przykład na Śląsku, gdzie prasa zanikła, gdyż nie było zainteresowania czytelników, po ostatnich strajkach już ukazuje się wiele gazetek zakładowych — bo takie są potrzeby rynku.

K.C.: — *Jest więc komu robić, choć nie zawsze jest o czym pisać?*

D.W.: — Tak, to jest sprawa kluczowa i to decyduje o rynku prasowym, nie aktywność policji i ograniczenia techniczne.

K.C.: — *Ile jest obecnie gazet „drugiego obiegu" w Warszawie?*

D.W.: — Ja czytam regularnie kilkanaście tytułów, nie licząc periodyków, ukazujących się kilka razy do roku. Myślę, że drugie tyle do mnie nie dociera. Nikt nie zna dokładnej liczby, gdyż to już dawno nie jest jeden obieg. „Drugi obieg" składa się z kilku całkiem różnych obiegów. Jest np. ogromna niezależna prasa młodzieżowa, punkowo-rockowa... Wliczać to, nie wliczać? Jest tego 7-8 tytułów w samej Warszawie. Oprócz tego pisemka rozmaitych stowarzyszeń, religijne i wreszcie polityczne, o których mówimy.

K.C.: — *Ograniczmy się do nich.*

D.W.: — Są jakby trzy nurty, które częściowo się pokrywają. Jeden to są pisma związkowe, np. *Tygodnik Mazowsze*, *Wola*, *CDN*, *Wiadomości*. Drugi to są pisma polityczne, np. *Robotnik*, *Niepodległość* czy inne. Trzeci to obieg intelektualny; ktoś, kto czytuje np. *Krytykę*, wcale nie musi czytywać *Niepodległości* czy *Tygodnika Mazowsze*.

K.C.: — *Wygląda to na normalny rynek czytelniczy?*

D.W.: — Wcześniej czy później jest tak, że „drugi obieg" drukuje to, co czytelnik chce przeczytać,. W dużym stopniu niezależnie od tego, co sobie ktoś tam wyobraża, że czytelnik powinien chcieć przeczytać.

K.C.: — *Czy zaobserwował Pan jakieś cechy charakterystyczne „drugiego obiegu"?*

D.W.: — Bardziej formalne niż treściowe. Wszystkie wydawnictwa, z wyjątkiem „Okienka", przeznaczonego dla dzieci, mają bardzo zmniejszony druk ze względu na oszczędzanie papieru. Pomijając też periodyki o zacięciu intelektualnym, pisma „drugiego obiegu" mają bardzo małą objętość. Na przykład *Tygodnik Mazowsze* jest czterostronicowy, a „kioskowa" gazeta codzienna ma osiem stron i każda strona jest większa niemal od całego *Tygodnika*. No i są, żeby być czytelne, bardzo starannie wydrukowane. Rynek wymusza dobrą robotę.

K.C.: — *Od strony merytorycznej zaś?*

D.W.: — Jest to prasa antykomunistyczna. Inne dyktatury, inne totalitaryzmy właściwie w ogóle nie wchodzą w obszar jej zainteresowania. Z tym, że komunizm — wspólny wróg — jest opisywany w bardzo różny sposób, raz jako pewien system polityczny, raz jako wytwór pewnego narodu. Na przykład prasa KPN-owska jest antykomunistyczna, ponieważ jest antyrosyjska. Z kolei na przykład w wielu gazetkach zakładowych komunizm, to pijany majster, durny dyrektor, niesprawne maszyny. Często zresztą wiąże się to z nieuświadomioną akceptacją różnych elementów realnego socjalizmu, co trafnie zauważył Kisiel, zwracając uwagę na postawę, że „obywatelowi od państwa należy się" itd.

K.C.: — *Premier Rakowski też to kiedyś zauważył, mówiąc do delegacji „Solidarności": „Wszyscy jesteśmy dziećmi systemu — niestety".*

D.W.: — Jest to jego najmądrzejsze zdanie.

Ale wracając do naszego tematu. Spoiwo antykomunistyczne przestało wystarczać. Stało się to, co — nie przymierzając — z prasą pornograficzną. Tak długo jak samo pokazanie czy opisanie aktu seksualnego było czymś ekscytującym, łączyło ono prasę pornograficzną w jedną całość. Otóż antykomunizm mało kogo w Polsce podnieca w tej chwili jako taki, jako „odkrycie", że komunizm jest brzydki i my go nie chcemy, w związku z tym wspólna płaszczyzna „drugiego obiegu" zaczyna się powoli kruszyć. Ona gdzieś tam jest, ale — jak już mówiłem — rynek nie pozwoli na to, żeby gazetki monotonnie powtarzały jedną i tę samą melodię.

K.C.: — *Czy to znaczy, że „drugi obieg" nie ma powinności propagandowych? Że jest to prasa niezależna?*

D.W.: — To nie jest całkiem tak. Niezależność jest słowem dość obwiesnym. Różne gazety są organami różnych instancji czy grup politycznych i nie ukrywają tego — czytelnik ma jasno na etykiecie pisma napisane: KPN, PPS, „Solidarność" itd.

Czyść prasy nie reprezentuje żadnej struktury czy organizacji, ale jest emanacją ruchu umysłowego, jak np. *Krytyka, Arka* albo *Przegląd Wiadomości Agencyjnych*, które reprezentują, po prostu, odbre dziennikarstwo.

K.C.: — *Jako całość „drugi obieg" jest niezależny. Jako poszczególne tytuły — niekoniecznie?*

D.W.: — Dokładnie tak. W „drugim obiegu" odnajdzie się każdy nurt polityczny czy umysłowy. Temu służy wielość tytułów. Żaden jednak konkretny tytuł nie jest całkowicie niezależny. Podkreślam to, żebyśmy nie ulegali nadmiernej mitologizacji tego modnego terminu.

K.C.: — *Co zatem, dobrego i złego, można powiedzieć o „drugim obiegu"?*

D.W.: — Przełamanie państwowego monopolu informacyjnego to zasługa podstawowa, o wielorakich konsekwencjach. Fakt, że niesłuszne ukaranie robotnika w Zduńskiej Woli może się znaleźć na łamach prasy „drugiego obiegu", ma niezwykły wpływ wychowawczy na majstrów w tej fabryce, zwłaszcza, jeżeli później tę informację cytuje radio zagraniczne. Znane były przypadki zupełnie niezwykłych, nagłych konwersji pod wpływem „opisania w gazecie" i zacytowania przez RWE. Majstrowie przychodzili z kwiatami do domów przepraszać niesłusznie ukaranych.. „Byle by mnie po radiach nie włóczyli...".

K.C.: — *Zwiększa to jednak odpowiedzialność za podawane informacje.*

D.W.: — Jak na warunki anonimowości, w których ta prasa funkcjonuje, było niesłychanie mało pomyłek czy świadomych krzywd z zemsty osobistej czy głupoty.

Najważniejsze jest, że jeżeli czytelnik chce się czegoś dowiedzieć, to się dowie. Informacja przestała być zastrzeżona dla wybranych. Ba, prasa oficjalna zaczęła swoistą rywalizację z „drugim obiegiem" — ukazują się w niej takie teksty, o których kiedyś nie można było nawet marzyć; takie, których „drugi obieg" (być może), przed sierpniem, nie wydrukowałby z obawy, że to prowokacja (np. o zbrodniach stalinowskich).

Od kilku też lat komuniści drukują rewelacyjne źródła historyczne na temat swojego ruchu, nie bacząc nawet na różne kompromitujące ich fakty. Zapewne krew ich zalała, że nie dosyć, że wróg polityczny drukuje ich różne „słodkie tajemnice", to jeszcze zarabia na tym pieniądze.

K.C.: — *Samo przełamanie monopolu jest skutkiem pozytywnym.*

D.W.: — Pod warunkiem, że nie jest to przełamanie monopolu innym monopolem. Gdyby na przykład podziemie było jednolite i przedstawiało swoją jedną prawdę do wierzenia...

Na szczęście, przełamanie miało charakter pluralistyczny i czytelnik nie tylko dowiadywał się, że komuniści kłamią, ale także i tego, że poglądy na temat prawdy są rozbieżne. Wpływu wychowawczego tego nie sposób przecenić.

Ogólnie można powiedzieć, że jest dużo rzetelnej, ciekawej informacji. Sporo niezłej publicystyki, ot jak np. teraz przy okazji dyskusji o „okrągłym stole". *Krytyka* i *Arka* to są pisma intelektualne na poziomie europejskim.

K.C.: — *Plusów jest więc dużo, a minusów?*

D.W.: — Zasadniczo dwa. Brak reportażu. Prasa jest „sucha", przypomina nieraz dziennik urzędowy. Na przykład każdy numer *KOS*-a zaczyna się od jakiegoś oficjalnego oświadczenia. Nikt tego nie czyta. Ale cóż, dziennikarz, który nie ma oficjalnej legitymacji prasowej, nie ma wejścia. Nie może więc napisać reportażu. I druga poważna wada — głuchota na świat. Trochę się jeszcze pisze o bloku, acz wyrywkowo i nieregularnie, z jednym chwalebnym wyjątkiem *Tygodnika Mazowsze*. To, co się dzieje poza blokiem, jest *terra incognita* i można o tym wypisywać najbardziej bałamutne androny. Skutek tego jest zresztą taki, że wzmaga się polonocenryzm. Jednak brakuje papieru — i nie ma miejsca na wiele tematów.

Acha, i jeszcze jedno. Wielu publicystów piszących w „drugim obiegu" ma kompletnie nieuzasadnione poczucie — pisząc komentarz o sprawach bieżących — że tworzy historię. Piszą więc z namaszczeniem, podając prawdy do wierzenia, są chodzącymi „organami" („S", partii, ugrupowań). Nie można np. napisać, że Wałęsa zachował się durnie, ponieważ jest to „osłabianie jedności". Ba, ale jeżeli się już tak napisze, to już zaraz potem się dorzuca, że np. Kuroń jest prowokator, Michnik kolaborant — albo na odwrót — itd. — ponieważ przełamanie pewnej bariery od razu rzuca człowieka w drugą stronę, od ściany do ściany. Publicystyka *Niepodległości* z lat 1983-1984 była nie do czytania z powodu inwektyw, a szkoda, gdyż była w niej sensowna, dowcipna myśl.

Ale i „powaga" i „buńczuczność" równo źle wychowują czytelnika: w przekonaniu, że polityka dzieje się poza nim, że gdzieś siedzą i decydują jakieś sztaby, a czytelnik nie powinien na nie wpływać, ba, nie powinien wiedzieć, dlaczego robią to, co robią, ma wierzyć. że wybrały najlepszy wariant. No, nieco prawdy może się czytelnik dowiedzieć, w rok po klęsce.

K.C.: — *„Drugi obieg" jest bardziej propagandowy niż niezależny.*

D.W.: — Drugi obieg powstał w kontekście ostrej walki politycznej. Ta walka trwa. I prasa musi być jej podporządkowana. Zatem jest ona uzależniona od wspólnego celu, jaki mają redaktorzy i czytelnicy „drugiego obiegu". W tym rozumieniu jest to prasa propagandowa. Ale na pewno nie jest to prasa propagandowa w węższym rozumieniu: manipulacyjna czy kłamliwa. To, to nie!

K.C.: — *Czyli Pana ocena jest w sumie pozytywna?*

D.W.: — Bezsprzecznie. Przez pierwsze dwa lata stanu wojennego mieliśmy do czynienia z prasą propagandową, mniej lub bardziej delikatną, raczej mniej. Nasza strona ma całkowicie rację, a tamta jest pozbawiona jakichkolwiek ludzkich cech. Pamiętamy te porównania z okupacją hitlerowską, sam pisałem takie „kawałki", po latach wstyd mi, jak to czytam... Ale to się zmieniło. Rynek, jak mówiłem, przywołał gazety do porządku.

Jeszcze coś innego zapobiega propagandyzacji „drugiego obiegu". Otóż, gazety robią głównie amatorzy, którzy pracują na co dzień w swoich „normalnych" zawodach. Ryzyko „oderwania się od mas" jest zatem stosunkowo niewielkie. Prasę zakładową robią w dużym stopniu sami robotnicy — i jeżeli zajmują się geopolityką, to tracą czytelnika, gdyż w *Tygodniku Mazowsze* i druk jest lepszy, i informacja pewniejsza. Ale gdy piszą o swojej fabryce, to całkiem co innego — wtedy mają wielu wiernych odbiorców. Teraz ta prasa odradza się.

K.C.: — *Ciąży jednak na niej to, że „nie należy odbierać nadziei prostemu człowiekowi"?*

D.W.: — Nie pisać o świństwach i draństwach, dziejących się po naszej stronie? Tak, to jest nader krótkowzroczne. Jestem przeciwnikiem takiej postawy. Przypominam sobie tekst Słonimskiego, w którym odpowiadając na zarzut czarnowidztwa napisał, że owszem docenia budowę COP-u czy Gdyni i może nawet w każdym tekście pisać, że „mimo, że Gdynia się rozbudowuje, to...", w skrócie m.ż.g.s.r.t. Takie „mżgsrt" przydałoby się w części naszej prasy. To znaczy „komunizm jest be, my są cacy oraz...", żeby było wiadomo, że to jest nasze. A następnie pisać już do rzeczy.

K.C.: — *Ale „drugi obieg" to nie tylko prasa.*

D.W.: — Prasa, książka, kasety magnetofonowe, radio, video... Nie jestem już w stanie tego ogarnąć, np. z video nie mam w ogóle żadnej styczności.

I tutaj znowu, podobnie jak w prasie, ważna jest obecność, jaką zapewnia „drugi obieg" (informacji, autora, dzieła itd.). Jedną z pierwszych rzeczy wydanych przez „NOW-ą" na powielaczu były wiersze Miłosza. Tak samo zaistnieli w Polsce Herling-Grudziński i Czapski. Ileż to było wydań „Na nieludzkiej ziemi" Czapskiego? Dziesięć, piętnaście? I sprawiło to, że „Czytelnik" podpisuje teraz umowę z autorem — ponieważ jest już „po ptokach". Nie ma już co cenzurować. Koniec, przepadło.

Niedawno Polskie Towarzystwo Socjologiczne podziękowało oficjalnie Społecznemu Komitetowi Nauki „Solidarności" za subwencjonowanie wydawania w „drugim obiegu" prac niezbędnych nauce polskiej; począwszy od Poppera. Była taka słynna historia, kiedy wpadł cały nakład „Nędzy historycyzmu". W MSW są specjalne japońskie, supernowoczesne maszyny do mielenia papieru — i Popper tam trafił, rzecz jasna. PTS wystąpił wówczas o to, żeby Poppera nie mielić, ale rozdać bibliotekom, gdyż jest potrzebny.

K.C.: — *Jak to się skończyło?*

D.W.: — Przemiałem. Ale wydrukowano kolejne nakłady. Popper trafił do studentów. Mam nadzieję, że te maszyny ocaleją dla potomności i można je będzie kiedyś oglądać w jakimś muzeum.

Nie wiem, jak jest na innych uniwersytetach, ale na warszawskim jest zjawiskiem normalnym, że studenci są odsyłani do lektury z „drugiego obiegu". Ostrożny pracownik naukowy poda wówczas źródło oryginalne i powie: podobno jest też wydanie polskie, proszę sobie poszukać.

Myślę, że zdołano wypełnić te największe, podstawowe luki w piśmiennictwie historycznym i społecznym. A o jakości „drugiego obiegu" świadczy i to, że mało było pozycji całkiem nieudanych. Oczywiście, jest ten wspaniały „Umarli, zmartwychwstali", o ile nie przekręcam tytułu — i ta właśnie książka została zgrabnie wybrana przez *Politykę* do ośmieszania w obiegu oficjalnym. Innych pozycji ta „liberalna" redakcja nie zauważyła.

K.C.: — *Może nie stać ich było na kupno? Ceny książek przekraczają możliwości polskich inteligentów.*

D.W.: — To jest ich podstawowa wada: są za drogie dla klientów, do których adresuje je wydawca. Przeciętny inteligent lub robotnik nie może sobie pozwolić na systematyczne uzupełnianie swojej biblioteki.

K.C.: — *Wróćmy jednak do gazet jako głównego tematu naszej rozmowy.*

D.W.: — Jeszcze tylko kilka słów o kasetach magnetofonowych. Robiliśmy kasety edukacyjne i cieszyły się one dużym wzięciem w tych środowiskach, gdzie były koła samokształcenia. Teraz te koła się rozpadły, więc i kaset nie ma po co robić. I nie zapominajmy o „galanterii": znaczkach, drukach okazjonalnych. Galanteria jest istotna z dwóch powodów. Po pierwsze stanowi poletko doświadczalne dla poligrafii, po drugie przynosi trochę koloru i radości w ten świat szarzyzny zadrukowanych „maczkiem" płacht gazetowych czy książkowych.

K.C.: — *Kto i dla kogo robi „drugi obieg"?*

D.W.: — O odbiorcach można chyba powiedzieć więcej niż o nadawcach.

K.C.: — *Zacznijmy jednak od nadawców. Kto robi „drugi obieg"?*

D.W.: — Ci sami ludzie, którzy robili „Solidarność". Obecnie pokolenie 30-40-latków. W znakomitej większości nie są to zawodowcy, to znaczy nie są to dziennikarze, redaktorzy, drukarze. Są to jednak inteligenci, nadto — wszyscy mieszkają w miastach. Nie znam nikogo, kto mieszkałby na wsi, nawet ludzie z redakcji pism wiejskich. Wydaje mi się, że jest przewaga ilościowa kobiet w prasie „drugiego obiegu", a na pewno jest przynajmniej równowaga płci.

K.C.: — *A kto drukuje?*

D.W.: — Prawie wyłącznie młodzi mężczyźni. Jest to praca wymagająca znacznego wysiłku fizycznego. Młodzi robotnicy, studenci.

Z kolei w kolportażu biorą udział praktycznie wszyscy, emeryci, studenci, młodzi robotnicy i ktokolwiek tam jeszcze.

K.C.: — *Czy podobnie jest z odbiorcami?*

D.W.: — Są to głównie ludzie w wieku średnim i młodzi. Drobny druk praktycznie uniemożliwia lekturę ludziom starszym. Czytelnicy „drugiego obiegu" wywodzą się, rzecz jasna, ze wszystkich środowisk, z tym, że częściej są to mieszkańcy miasta niż wsi, i częściej inteligenci niż robotnicy — choć nie wykluczam, że po ostatnich strajkach sytuacja w tej dziedzinie zmieniła się.

K.C.: — *Myślę, że należę do osób o stosunkowo łatwym dostępie do publikacji „drugiego obiegu", a przecież wiele pism do mnie nie dociera, o wielu tytułach nie mam w ogóle pojęcia. Czyż więc nie jest tak, że pisma funkcjonują w dosyć zamkniętym układzie, nie wychodząc poza najbliższe ich twórcom środowiska?*

D.W.: — Nakłady są ograniczone, to prawda. Z tego jednak co najmniej połowa jest kolportowana w fabrykach. Nie ma mowy o robieniu gazet tylko dla własnego kółka. Niech pan także pamięta, że pokupność tej prasy jest bardzo duża, a zatem nie czeka ona na klienta, tylko klient musi uganiać się za nią. Są też ograniczenia wynikające z nielegalnego charakteru tej prasy.

K.C.: — *Jakie są nakłady?*

D.W.: — Mogę powiedzieć o *KOS*-ie. Mamy 10 tysięcy nakładu podstawowego, warszawskiego, do tego dochodzi kilka tysięcy z mutacji regionalnych, o których wiemy i zapewne drugie tyle, o których nie wiemy. Zatem w dobrych momentach dochodzimy do 20 tysięcy. Jest to nakład wysoki jak na „drugi obieg".

K.C.: — *„Drugi obieg" nie poszerza swojego terytorium?*

D.W.: — Rzeczywiście brakuje ekspansywności. Kto ma do nas dostęp — ten ma. Ale nowi czytelnicy zdarzają się rzadko.

K.C.: — *Może coraz ciekawsza prasa kioskowa odbiera wam czytelników?*

D.W.: — Dopóki istnieje cenzura, to nam nie grozi. Poza tym niech pan nie zapomina, że gdyby nie „drugi obieg", cenzura nie byłaby skłonna do takiego „liberalizmu".

Moglibyśmy drukować trzy razy tyle *KOS-a*, a i tak nie sprostalibyśmy zgłaszanym przez kolportaż zapotrzebowaniom. Niestety, brak papieru i mocy przerobowych.

K.C.: — *Kto was czyta?*

D.W.: — Ludzie aktywni w „Solidarności", w opozycji, to pierwszy krąg. Drugi to ludzie z zewnątrz. Otóż lata 1980-1982, wraz z początkiem stanu wojennego, wciągnęły w sprawy publiczne olbrzymią grupę osób, które przedtem w ogóle się do tego nie garnęły. Ludzie ci, gdy już opadł dramatyzm wydarzeń, odsunęli się znowu na bok. I często ich jedynym kontaktem jest kupowanie i czytanie gazety podziemnej. Znam wiele takich osób. Oni nigdzie nie działają, nawet nie interesują się, czy u nich w zakładzie pracy istnieje jeszcze „Solidarność" — jedyne, co zachowują z przeszłości, to wątła nitka łącząca ich z kolportażem. Nieraz udostępniają nam mieszkania, stają się przyjaciółmi redakcji, ba, ich głos jest o wiele bardziej znaczący niż normalnie głos czytelnika, ponieważ jest głosem jedynym. Wiadomo przecież, że to, co nas szczególnie frustruje, to brak odzewu na to, co piszemy, brak kontaktu z czytelnikami.

I trzeci krąg czytelniczy, to są ludzie szukający konkretnych treści, np. zwolennicy KPN czy PPS-u czy innych ugrupowań. Albo np. badacze społeczni, historycy itd., itp.

K.C.: — *Dlaczego pisze Pan w „drugim obiegu"?*

D.W.: — To zabrzmi głupio, ale jakoś tak wyszło. Z dziennikarstwem nie miałem nigdy nic wspólnego. Na pierwszym spotkaniu komisji zakładowej „Solidarności" w pracy w stanie wojennym podzieliliśmy się robotą. Ponieważ ja nie miałem żadnego pomysłu, zaproponowałem, że będę ganiał po mieście i zbierał informacje. Potem informacje te przepisywałem na maszynie. Rozdawałem je, rozlepiałem. I tak ganiając, spotykałem innych ludzi, zbierających informacje. Więc najpierw wymienialiśmy się informacjami, a później zmontowaliśmy biuletyn. Z czasem, obok informacji, zacząłem pisać króciutkie komentarze. Któryś się spodobał w *KOS*-ie, poproszono mnie o dalsze — i tak już zostało.

K.C.: — *Czuje się Pan publicystą niezależnym?*

D.W.: — „Drugi obieg" robią publicyści niezależni. A że czasem jakiegoś tekstu koledzy nie puszczą? Owszem, irytuje mnie to, gdyż uważam zwykle, że jest to tekst bardzo ważny w danym momencie. Później nieraz zmieniam zdanie — a to, co naprawdę może mnie irytować, to lektura niektórych moich własnych tekstów, które koledzy, niestety, puścili.

Prawdziwie dotkliwy w tej publicystyce jest brak odzewu (i czytelnika, i innego publicysty). To jest ciężkie do zniesienia.

K.C.: — *A mimo to zachowuje Pan pseudonim. Dlaczego? W „drugim obiegu" coraz więcej osób pisze pod własnym nazwiskiem.*

D.W.: — Nie mam jasności w tej sprawie. Ale, po pierwsze, nie jestem zwolennikiem szczypania niedźwiedzia, a po drugie istnieję wyłącznie pod pseudonimem. Gdybym się ujawnił, to byłbym kimś nieznanym. Kto to jest Dawid Warszawski wie trochę osób, ale kto to jest Pipsztycki — nie wie nikt poza najbliższą rodziną.

A jest i trzeci powód, o którym trochę ambarasująco jest mówić, gdyż to teraz taka niemodna poetyka. Mam poczucie, że kiedyś zaczynaliśmy tę działalność — „drugi obieg" — wspólnie: drukarze, kolporterzy, autorzy, redaktorzy, wszyscy. I ten mój pseudonim należy także do tych ludzi, jest i ich pseudonimem. Dlaczego ja mam go nagle zawłaszczać tylko dla siebie? To jest przecież tylko fragment szerszego, większego przedsięwzięcia.

K.C.: — *Ale nie jest Pan przeciwnikiem ujawniania się części „drugiego obiegu"?*

D.W.: — Skądże znowu! Chęć jawnego działania jest naturalna. Nie należy tylko robić z niej ideologii. Można wydawać gazetę podziemną albo legalną, byle była dobra.

K.C.: — *A jak Pan sądzi, w którą stronę posteruje „drugi obieg"? Legalizacja? Konspiracja? Komercjalizacja?*

D.W.: — Myślę, że we wszystkie po trochu. To jest normalny rynek wydawniczy i będzie podlegał procesom naturalnym, będzie odpowiadał na zapotrzebowanie czytelnicze. Na przykład nie wyobrażam sobie jakiegokolwiek porozumienia między „Solidarnością" i władzą, które nie zawierałoby punktu o legalizacji prasy związkowej. Wówczas np. *Tygodnik Mazowsze* musiałby wyjść na powierzchnię. Ale przecież część gazet zostałaby w podziemiu, choćby dlatego, żeby był zaczyn na czasy, „gdy się znowu odważnie".

Myślę, że zawsze będzie co drukować pod ziemią i że społeczeństwo nie da sobie odebrać „drugiego obiegu".

K.C.: — *„Drugi obieg" będzie więc trwał i Pan razem z nim. Dziękuję Panu za rozmowę.*

Rozmawiał Krzysztof CZABAŃSKI

Agencja „MOST" (Warszawa)

PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA

12.15 "Na skrzydłach wiatru" - niem. ser. dok.
13.00 Grecka muzyka
13.30 wiadomości
13.40 muzyka klasyczna - Jugosłowiańska orkiestra sym.
14.50 "Poświęcenie"- film
16.30 muzyka
17.00 program dla dzieci
17.30 sport
18.30 wiadomości
18.45 sport-kontynuacja
19.40 "Żółta rzeka"- dok. film ser. prod. jap./chińskiej
20.30 "Tajemnica dziennika Adriana Mola"- ang. film ser.
21.00 wiadomości
21.35 "Oczy Laury Mars"-dreszczowiec ameryk. z udziałem Fay Dunaway.
23.30 "Alfred Hitchcock przedstawia" -dreszczowiec ameryk.
24.00 wiadomości
00.15 DIZZY GILLESPI W ATENACH retransmisja z koncertu

PR II

16.00 sport
17.00 wiadomości
17.45 MITILENE -grecki progr. technologie
18.25 Azja Mniejsza - progr. dok.
19.55 muzyka
20.30 wiadomości
21.00 sensacje ostatniego tygodnia
21.35 grecki dramat obycz.
23.15 teatr dla młodych ludzi
24.00 wiadomości
00.10 "Potwory"-dreszczowiec ameryk. (1932)

WTOREK

17.00 siatkówka- mecz: Grecja-Bułgaria
18.30 wiadomości
19.00 program grecki
19.30 muzyka
19.40 "PIĘKNOŚĆ I ŚMIAŁOŚĆ"
20.10 " POWRÓT DO EDENU"
21.00 wiadomości
21.50 "MAŁY DOKTOR"- film ser.
22.40 grecka komedia (1964)
00.10 wiadomości
00.20 film - kontynuacja

PR II

17.00 wiadomości
17.15 "CZARNOKSIĘŻNIK Z KRAINY OZ"-film rysunkowy
17.35 program dla dzieci
18.25 "SPADEK DLA PRZYSZŁOŚCI" jap. film dok.
19.20 KONCERT
19.55 "RYWALE"-ser. grecki
20.30 wiadomości
21.00 dzisiejsza "gorąca linia"
21.10 "DUKNY I PRZEKLĘTY"-ameryk. film przyg.
22.55 stare greckie piosenki
23.25 BEZDOMNI ARTIŚCI- progr. dok.
24.00 wiadomości

NIEDZIELA

11.35 dzisiaj jest niedziela
12.05 grecka komedia(1958)
13.30 wiadomości
13.40 muzyka klasyczna- grecka Camerata-retransmisja z koncertu
15.05 problemy młodzieży - progr. grecki
16.05 sport
18.30 wiadomości
18.45 sport
19.15 KOLORY:telemagazyn
20.00 grecki program rozrywk.
21.00 wiadomości
21.30 MOJE STARE MIŁOŚCI - piosenki o morzu
22.10 "SOFHIA LOREN - JEJ WŁASNA HISTORIA"-film (1981) w reż. Mel Steward z udziałem S.Loren
23.30 "OKNO"-film ameryk. z Barbarą Hail
24.00 wiadomości
00.15 film-kontynuacja

PR II

15.45 muzyka folklorystyczna i piosenki
16.15 program dla dzieci
16.45 trio stoodges series
17.00 wiadomości
17.20 "NIE MA ŚWIĘTOŚCI" -kom. ameryk.
18.40 filmy rysunkowe
19.00 rock koncert
19.30 "Okavango"-ang. progr. dok.
20.30 wiadomości
21.00 "OSTATNI RAZ KIEDY WIDZIAŁEM PARIŻ" -dramat ameryk.(1954) z E.Taylor
23.05 "NOVA-ŚMIERĆ GWIAZDY"- ameryk. progr. dok.
24.00 wiadomości
00.10 kontynuacja progr. dok.

ŚRODA

17.15 "TĘCZA"-program dla przedszkolaków
18.30 wiadomości
19.00 SZTUKA I CIWILIZACJA
19.45 "PIĘKNOŚĆ I ŚMIAŁOŚĆ"
20.10 Czy znasz grekę-progr tv.
21.00 wiadomości
21.45 sport
22.35 "OSTATNI SZCZEGÓŁ"- kom. ameryk. z J.Nicholsonem
24.00 wiadomości
00.10 film - kontynuacja

PR II

17.00 wiadomości
17.15 film rysunkowy
17.25 program dla dzieci "ALF"
17.50 muzyka folklorystyczna
18.20 LARY CARLTON - KONCERT
19.20 sporty powietrzne - ameryk. progr. dok.
19.50 "NOCNY ZAUŁEK"-film ser.
20.30 wiadomości
21.00 "MAGUT"- ser. franc.
21.15 wiejskie życie
22.30 "HISTORIA MAŁŻEŃSTWA"- ser. ameryk.
23.15 PAŁAC W KNOSSOS
00.10 wiadomości

PONIEDZIAŁEK

18.00 sport:mecz siatkówki Grecja - Chiny
18.30 wiadomości
19.00 ET-1 w Grecji
19.30 progr. muzyczny
19.45 "PIĘKNOŚĆ I ŚMIAŁOŚĆ"-film ser. prod. ameryk.
20.10 serial grecki
21.00 wiadomości
21.30 Magówki-wiadomości ostatnich dni
22.35 teatr poniedziałkowy
24.00 wiadomości
00.15 teatr - kontynuacja

PR II

17.00 wiadomości
17.15 program dla dzieci
18.15 "WILHELM TELL"-film dla dzieci
18.45 grecki serial o muzyce
19.20 "CZARNE ZŁOTO DLA BRYTANI" film dok.
19.55 Papingo Pindos - grecki film dok.
20.30 wiadomości
21.00 dzisiejsza "gorąca linia"
21.20 "MAGUT"-franc. film ser.
21.40 "SKAMIENIAŁA PUSZCZA"- ameryk. film przyg.
23.40 "Docenić Kreml"
24.00 wiadomości

CZWARTEK

17.00 siatkówka
18.30 wiadomości
19.00 francuski progr. dok.
19.45 "PIĘKNOŚĆ I ŚMIAŁOŚĆ"
20.05 "SPRAWA LANCASTERA"-ser. australijski
21.00 wiadomości
21.45 francuski film policyjny
22.40 grecki film telewizyjny
24.00 wiadomości
00.10 NOTY I SŁOWA

PR II

17.00 wiadomości
17.15 program dla dzieci
18.20 CYPR
18.55 gry telewizyjne
19.30 frekwencje
20.30 wiadomości
21.00 dzisiejsza "gorąca linia"
21.20 "LETNIE PUŁAPKI"
22.20 PARACELSUS
23.20 WALKA DLA DEMOKRACJI ameryk. progr. dok.
24.00 wiadomości
00.10 kontynuacja programu dok.

przygotowała

Iwona Plebanczyk Tomczak.

Redakcja nie odpowiada

za zmiany

w programie telewizyjnym

Krzyżówki

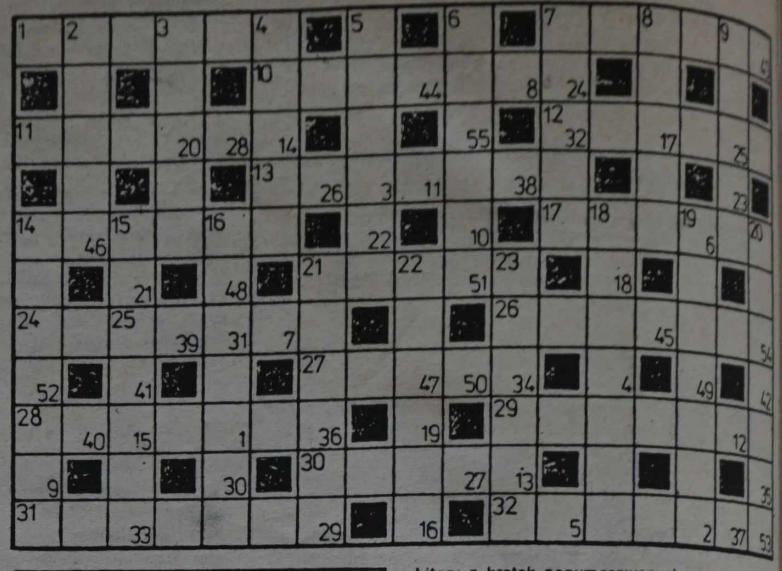

KRZYŻÓWKA nr 1

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 55, utworzą rozwiązanie — fragment wiersza „Do Niemna" Wincentego Pola.

POZIOMO: 1) ogłada towarzyska. 7) zawieszenie broni. 10) fantowa lub pieniężna. 11) osoba, która ciągle gderze. 12) dawna uroczystość ludowa na Litwie, polegająca na przygotowaniu obrzędowej uczty i wywoływaniu duchów. 13) niespodziewane odwiedziny. 14) choroba nerek. 17) posterunki wojskowe rozstawione wzdłuż granicy. 21) słodki ziemniak ze strefy międzyzwrotnikowej. 24) imię Dietrich, sławnej aktorki filmowej. 26) zespół mechanizmów sterujących wlot mieszanki i wylot spalin w silniku. 27) jezioro nadbrzeżne w woj. koszalińskim. 28) w przenośni: długie, monotonne wyliczanie. 29) między lekcjami. 30) chłosta. 31) najwyższy szczyt Gorców. 32) kłęby śniegu unoszące się w powietrzu.

PIONOWO: 2) kryptonim akcji zbrojnej przeprowadzonej przez AK na Wileńszczyźnie (1944 r.). 3) lanie, bicie. 4) sztuczne włókno polskiej produkcji. 5) rodzaj kołnierza. 6) ozdobna, kwiecista mowa. 7) bohater „Syzyfowych prac" Żeromskiego. 8) kolekcja. 9) strawa, pożywienie. 14) zespół przedmiotów stanowiących pewną całość. 15) budowniczy (przestarzałe). 16) fotograficzna. 18) ryba śledziokształtna; elops. 19) przemianowany na gospodarza domu. 20) zbędne kilogramy. 21) był nim Sabała. 22) system teologiczno-filozoficzny, uznany w 1879 r. za oficjalną doktrynę kościoła katolickiego. 23) materiał na namioty. **(s)**

GASNĄ STRAJKI

● „Zwracamy się o zaprzestanie akcji strajkowych na okres formowania rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego" — czytamy w oświadczeniu władz „Solidarności" ziemi radomskiej. Analogiczny apel wystosowała rzeszowska „S".

● W odpowiedzi na wezwanie Wałęsy o przerwanie strajków, autobusy komunikacji miejskiej w Kołobrzegu 26 sierpnia, po czterech dniach strajku, wyjechały na trasę. Bezterminowo zawieszono strajk okupacyjny PKS w Ostrołęce.

● Również w Warszawskich Zakładach Obrotu Towarami Importowanymi „Społem", mimo że negocjacje nie dały rezultatu, załoga zaprzestała akcji protestacyjnej. Biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą kraju Ogólnopolski Komitet Strajkowy Pracowników Drogownictwa, 25 sierpnia podpisał porozumienie, choć stanowisko dyrekcji nie zadowoliło pracowników.

● Na prośbę posła ziemi słupskiej Edwarda Mullera, przerwany został strajk w Fabryce Mebli w Kępicach. Podłożem strajku był brak materiałów do produkcji. Co ciekawsze, załoga sama zwróciła się do innych fabryk o pomoc w zdobyciu materiałów, by można było ponownie uruchomić produkcję.

● Pilscy rolnicy, na znak poparcia dla nowego premiera, przerwali swój protest, polegający na niepłaceniu podatków.

● Negocjatorom z władz regionalnych „S" Ziemia Radomska udało się doprowadzić do porozumienia i zakończenia strajku okupacyjnego w radomskim oddziale „Łączności". Pozostałe jeszcze kwestie sporne będą rozwiązywane na szczeblu krajowym przy udziale Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników „Łączności". Również zakłady garbarskie „Radoskór" podjęły normalną pracę. (w.k.)

● Wieczorem 28 sierpnia zakończył się konflikt w oddziale RSW w Białymstoku, trwający z różnym natężeniem od miesiąca. W wyniku porozumienia między Komitetem Strajkowym a wiceprezesem ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch" Raczyńskim, sprzedawcy otrzymują jednorazowe dodatki za sierpień w wys. średnio 50 tys. zł. Inni zaś pracownicy stałe podwyżki w wys. 45—50 tys. zł. Drugi z postulatów — usamodzielnienie się oddziału — będzie rozpatrywany w terminie późniejszym. Komitet Strajkowy rozwiązał się, nad realizacją porozumień czuwać ma zakładowa „Solidarność". J.K.

● W głównym wydaniu DTV z 25 sierpnia podano, iż pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Tarnobrzegu rozpoczęli strajk. Była to informacja nieprawdziwa, zespół z uwagi na formowanie nowego rządu, zrezygnował z akcji strajkowych. (en)

WĘGRY

Trudniej uciekać

Na Węgrzech urlopy spędza jeszcze ponad 200 tysięcy obywateli NRD — potencjalnych uciekinierów do Austrii i RFN. Dla władz w Budapeszcie sytuacja ta staje się bardzo kłopotliwa.

„Wprawdzie nie odmawiamy pomocy 4 dobrych usług — powiedział zachodnioniemieckiej rozgłośni dyplomata z węgierskiego MSZ — ale nie możemy też dopuścić, by cały ciężar odpowiedzialności za obecną sytuację spoczął na Węgrach. Kwestię wschodnioniemieckich uchodźców winny rozwiązać wspólnie Bonn i Berlin wschodni. Rząd węgierski może w tym dziele pomóc".

26 sierpnia premier Węgier, Miklos Nemeth i minister spraw zagranicznych, Gyula Horn złożyli kilkugodzinną wizytę w Bonn. Obu polityków przyjął kanclerz Helmut Kohl. Nie ogłoszono żadnego komunikatu, ale prawdopodobnie rozmowy dotyczyły także sytuacji uciekinierów.

25 i 27 sierpnia przez granicę z Austrią przedarło się około 350 dalszych obywateli NRD. Władze węgierskie zapowiedziały znaczne zaostrzenie kontroli granicznej. (mm)

Pogotowie w pogotowiu

Akcja strajkowa Pogotowia Ratunkowego w Zagłębiu rozpoczęta 25 sierpnia w Sosnowcu rozszerzyła się na województwa zielonogórskie, kaliskie, tarnowskie. Strajkujący domagają się, oprócz podwyżek, lepszego zaopatrzenia w leki i sprzęt. Rozmowy z dyrekcją, prowadzone 28 sierpnia, nie przyniosły rezultatu. Dotychczas pomoc doraźna jest udzielana, akcja polega na ograniczeniu przewozu rehabilitantom. Jednak zdeterminowani pracownicy liczą się z możliwością ogłoszenia strajku okupacyjnego. Akcja nie jest firmowana przez żadną organizację związkową. (WK)

"GAZETA" 29 sierpnia '89

Εκδότης- υπεύθυνος για τον νόμο

"KURIER ATEŃSKI" : Tadeusz Prejzner /Wydawca, redaktor naczelny/.
104-31 Athens, Satovriandou 31/27, Greece.

W KINACH

ACHILLEION: Kalamaki, Vasileos Georgiou B, Tel. 981-0515. THE GOLDEN CHILD.
AELLO: 140 Patission, tel. 821-4675. GORILLAS IN THE MIST.
AIGLI: Saronidas Ave 28 Tel. 0299-54261. RED HEAT.
AKTI: Thiseos/Aiolou, Vouliagmeni, tel. 896-1337. MOONRACKER.
ALEKA: Tritis Oreinis Taxiarcheias, Zografou. Tel. 777-3608. THE BLUES BROTHERS.
ALFA: Keas 3, Koliatsou Sq. tel. 202-9401. THE BLUES BROTHERS.
ALIKI: Drossia, Tel. 813-1430. COMING TO AMERICA.
ALPHAVILLE: Mavromihali 168. Tel. 646-0521. THE JAGGED EDGE.
AMALIA: Drossopoulou 197. Tel. 228-3151. SHERLOCK HOLMES' SMARTER BROTHER.
AMARYLLIS: 2 Aghiou Ioannou, Aghia Paraskevi, Tel. 639-6315. SCROOGED.
AMBASSADOR: 31, Skopelou, Kypseli, tel. 823-7067. THE RAINMAN.
AMICA: 68 Panormou, Ambelokipi. Tel. 691-2792. DIRTY ROTTEN SCOUNDRELS.
ANESSIS: Aghias Varvaras, Palaio Faliro, tel. 982-3917. THE LITTLE DEVIL.
ANESSIS: Kifissias 14, Ambelokipi. Tel. 778-2316. D.O.A.
ANGELA: Patission 324. Tel. 228-2121. HOT STONE.
ANNA DOR: Esperidon Glyfada. Tel. 894-6617. L'OURS.
ATHENE: 41 Lefkosias, Amerikis Sq. Tel. 867-6871. FRANTIC.
ATHINAIA: Haritos 50, Kolonaki, Tel. 721-57171. A FISH CALLED WANDA.
AVANA: Kifissias 234. Tel. 671-5905. WORKING GIRL.
BOMBONIERA: 12 Papadiamanti Kifissia, Tel. 801-9687. LIVING DAY LIGHTS.
BROADWAY: Ag. Meletiou 61A. Tel. 862-0232. THE ACCUSED.
CINE PARIS: 22 Kydathinaion, Plaka, Tel. 322-5745. MISSISSIPI BURNING.
DIANA: Palaion Faliron, Aeolou 16. Tel. 983-2499. CUTTERS 2.
DIONYSIA: Syngrou Ave., tel. 956-5478. DANGEROUS LIAISONS.
ECRAN: Zoodochos Pighi Alexandras Ave, Tel. 646-1895. DANGEROUS LIAISONS.
ELECTRA: 292, Patission, Tel. 228-4185. SWITCHING CHANNELS.
ELENA: Antiflou 47, Ilissia. Tel. 778-9120. 20.000 LEAGUES UNDER THE SEA.
ELLINIS: 29 Kifissias Ave., Tel. 646-4009. CORCODILE DUNDEE 2.
ERMES: Ellis 15 Dafni. Tel. 971-7943. POLICE STORY 2.
FLERY: 7 Skipi, Kallithea, Tel. 958-5247. CROCODILE DUNDEE 2.
FLERY: Peloponissou 28, Zografou, Tel. 775-0010. BEN HUR.
GALAZIA AKTI: Aghiou Dimitriou, Lagoniasi Tel. 0299-82241. ARTHUR 2 ON THE ROCKS.
GREKA: 9 Ethnarchou Makariou, Neon Faliron, Tel. 481-9069. COMING TO AMERICA.
IDEAL: Panepistimiou 46. Tel. 362-6720. (Dolby Stereo SR). MARRIED TO THE MOB.
JEAN-MARIE: 10 Apollonos, Palaio Faliro, Tel. 984-0250. MY STEPMOTHER IS AN ALIEN.
KASTELLA: 109 Vasileos Paviou, Piraeus, Tel. 417-3906. MIDNIGHT RUN.
LAGONISI: Lagonissi Hotel. tel. 0299-83911. DANCE PARTY.
LAOURA: Pagrati, Tel. 766-2060. TEQUILA SUNRISE.
MARGARITA: 87 Doukissis Plakentias Tel. 639-341. POLICE ACADEMY 5.
METROPOLE: Thiras 18, Tel. 862-9356. THE BLUES BROTHERS.
NEA PANATHINAIA: Leoforos Alexandras Ave./Mavromichali, Tel. 642-5714. WILLOW.
OASIS: Pratinou 7, Pagrati Tel. 724-4014. SCROOGED.
OLYMPIA: Vouliagmenis Ave. 343, Tel. 970-6072. LA FEMME PUBLIQUE.
PALACE: Pangrati Sq. Tel. 751-1868. MISSISSIPI BURNING.
PHILOTHEI: Drosopoulou Sq., Tel. 683-3398. INTO THE NIGHT.
PIGALLE: Tenedou 34, Tel. 864-6400. REFLECTIONS IN A GOLDEN EYE.
PLANITIS: 94 Vasileos Paviou, Ano Voula, Tel. 895-4624. THEY LIVE.
PSYCHIKO: Kifissias 290, Tel. 647-6437. THE LITTLE DEVIL.
RIA: 8 Afroditis, Varkiza, Tel. 897-0844. LETHAL WEAPON.
RIO: Glyfada, Zeppou. Tel. 894-8758. A FISH WALLED WANDA.
RIVIERA: Valletsiou 46, Exarcheia, Tel. 364-4827. THE BLUES BROTHERS.
SPORTING: K. Palaiologou 18 Nea Smyrni, Tel. 933-9017. LICENSE TO DRIVE.
THISSEION: Apostolou Paviou 7, Tel. 347-0980. THE ADVENTURES OF MUENCHAUSEN.
TITANIA: Panepistimiou Tel. 361-1147. LEATHERNESS.
TRIANON: Saronida. DIRTY DANCING.
TROPICAL: El Venizelou 223, Kallithea. Tel. 959-4422. ACCIDENTAL TOURIST.
VARKIZA: Chiou 13, Varkiza, tel. 897-3926. DIRTY ROTTEN SCOUNDRELS.
VIOLETTA: Vasileos Paviou 78, Voulas Sq., Tel. 895-6719. A FISH NAMED WANDA.
VOX: Exarcheia Square. Tel. 362-9445. IL CASANOVA.

FILM GUIDE

THE ADVENTURES OF SHERLOCK HOLMES SMARTER BROTHER (1975) American comedy by and with Gene Wilder, Douglas Wilder.
IL CASANOVA (1977) Italian film by Fedenco Fellini with Donald Sutherland, Tina Aumont.
DANGEROUS LIAISONS (1986) American drama film by Steven Frears with John Malcovitch, Glenn Close.
LA FEMME PUBLIQUE (1984) French drama by Andre Zoulalski with Valene Capnski.
THE GOLDEN CHILD (1986) American comedy by Michael Ricci with Eddy Murphy.
THE JAGGED EDGE (1985) American police film by Richard Marquant with Jeff Bridges.
LICENSE TO DRIVE American comedy (1988) by Gregg Beeman with Corey Heim.
20.000 LEAGUES UNDER THE SEA American science fiction (1954) by R. Fleisher with Kirk Douglas, James Mason.
LEATHERNESS (1988) Italian adventures film by Paul Robinson with Richard Hatch, James Mitcham.
L'OURS (1988) French adventure film by Jean-Jacques Annaud.
MARRIED TO THE MOB American comedy (1988) by Jonathan Dim with Michel Pfeiffer.
POLICE STORY 2 (1988) Chinese adventure film.
RED HEAT (1988) American adventure film by Walter Hill with Arnold Schwarzenegger.
REFLECTIONS IN A GOLDEN EYE (1967) American drama by John Houston with Marlon Brando, Elizabeth Taylor.

CONCERTS AND THEATRES

DELPHI ANCIENT THEATRE Tel. 722-6913 or 0265-82731.
DORA STRATOU GREEK DANCES,— Philopappou Hill. Tel. 921-4650 Daily 10.15 p.m.; Wed. and Sun. also at 8.15 p.m.
EPIDAURUS ANCIENT THEATRE— Tel. 0753-22026. at 9 p.m. Euripides' MEDEA Sep. 1 and 2. Electra Sep. 8 and 9.
HERODES ATTICUS ODEON—Acropolis tel. 322-1459 or 322-3111: Katsaitis' IPHIGENEIA IN LIXOURION Sept. 2 and 3; Concert Sep. 4. at 9 p.m. KIROV concert Sept 5.
KATRAKION— Theatre, Nikaia, Piraeus tel. 463-5008. Concert Sept 2 and 3 at 9 p.m. Concert Sept 4.
LYCABETTUS THEATRE— Tel. 722-7236. Concerts Sept. 2 and 3, 7 and 8 at 9 p.m.
REMATIA THEATRE— Halandri. Tel. 684-8338. Cieslak's MEETING DIONYSSOS Sep 4 to 7.
SOUND AND LIGHT Filopappou Hill. Tel. 322-7944. English: daily 9 to 9.45 p.m. French: Mon.Wed., Thu.,Sat., Sun. 10.10 to 10.55 p.m. German: Tue.Fri. 10 to 10.45 p.m.
SOUND AND LIGHT, RHODES— Daily English, French, Swedish, German. Tel. 0241-21922.
RHODES — Old City Theatre, **NELLY DIMOGLOU GREEK DANCES** — Daily (except Sat.) at 9.15 p.m. Tel. 0241-20157.
SOUND AND LIGHT, CORFU— Daily English, French, Greek. Tel. 0661-30520.
STADIUM OF PEACE AND FRIENDSHIP— Neo Faliron Tel. 489-3000 or 489-3295.
STADIUM PANATHINAIKOS Alexandras Ave..
VEAKEION— Kastella, Piraeus, tel. 417-8595. Erotokritos Sept. 5 and 6.
WINE FESTIVAL PATRAS Daily from 7.30 p.m. until September 10, tel. 061-279868.

KURSY WALUT

U.S. DOLLAR	163,049
CAN. DOLLAR	137,339
AUSTR. DOLLAR	123,848
FRENCH FRANC	24,828
SWISS FRANC	97,027
BELGIAN FRANC	3,938
W. GERMAN MARK	84,018